Nr. 234 Środa, 12 października 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Trzeba przymknąć nożyce.

Sprawa karteli, sprawa obniżki cen wyrobów przemysłowych, sprawa przymknięcia t. zw. nożyc a więc zbliżenia do siebie cen artykułów przemysłowych z jednej strony a rolniczych z drugiej, — nie schodzi z szpalt prasy codziennej i prasy fachowej. Jest przedmiotem rozmów prywatnych i oficjalnych, zrywa burzę pro i burzę contra. Ostatnio stała się ona tematem ważnych narad, przeprowadzonych w Klubie BBWR. pod przewodnicwem prezesa Sławka. Liczny udział posłów i senatorów oraz przedstawicieli Rządu, świadczył o żywotności tematu.

Uważamy, że pewne tezy, wysunięte w toku tych narad uderzały w sedno tego zagadnienia i dlatego zasługują w całej pełni na syntetyczne ujęcie. W szczególności narady BBWR raz jeszcze stwierdziły, że stanowisko wszystkich czynników społecznych poza bezpośrednio interesowanymi jest w sprawie zniżek cen wyrobów kartelowych zgodne i jednolite.

I tak zgodzić się trzeba na to, że dotychczasowa polityka cen karteli pogłębia złą sytuację gospodarczą, w pierwszym rzędzie rolnictwa, osłabiając je jako dłużnika, konsumenta i płatnika. Polityka wysokich cen wywołuje kurczenie się produkcji i zbytu, ponieważ szerokie masy społeczeństwa, wyczerpane finansowo, nie są zdolne nabywać towarów przemysłu skartelizowanego po cenach niepomiernych wyższych od cen produktów rolnych i cen przemysłu nieskartelizowanego. Wysokie ceny kartelowe są przeciwstawieniem polityki deflacyjnej, prowadzonej na równi na odcinku kredytowym przez ograniczenie obiegu pieniężnego, jak i skarbowym przez ograniczanie budżetu państwowego i budżetów komunalnych. Zmiana przeto dotychczasowej polityki cen leży także i w dobrze zrozumianym interesie karteli, albowiem likwidacja kryzysu gospodarczego zacznie się od zwiększenia popytu na towary i to na towary tanie. Wobec tego jak najszybsze dostosowanie cen towarów przemysłu skartelizowanego do obecnych warunków jest kluczem wyjścia z kryzysu.

Przyjmując za słuszne powyższe zasady, przyjąć się musi, że jeżeli kartele w dalszym ciągu opierać się będą zniżce, skrystalizuje się opinja, że kartele są formą gospodarczą szkodliwą ze stanowiska społecznego i państwowego.

Odnośnie jednak do tej zniżki poczynić się musi już z góry pewne i to zasadniczej natury zastrzeżenia. Oto ewentualna zniżka nie może w drodze przerzucania obciążyć ani rolników ani też robotników względnie Skarbu Państwa. Cukrownicy np. zniżkę hurtową ceny cukru przerzucili w znacznym stopniu na rolników, obniżając ceny płacone za buraki. Tego rodzaju zniżka oczywiście nie przyczyni się do zmniejszenia rozpiętości pomiędzy cenami produktów rolniczych i wyrobów przemysłowych. Zniżka płac robotniczych byłaby również zupełnie nieusprawiedliwioną. Płace robotnicze są przeciętnie w Polsce niższe, aniżeli w Niemczech i w Anglji, gdy ceny wyrobów przemysłowych są na ogół wyższe, aniżeli w dwóch wymienionych krajach. A zresztą obniżka płac robotniczych pociąga za sobą automatycznie obniżenie zdolności konsumcyjnych rzesz robotniczych, co z kolei odbija się szkodliwie na interesach rolnictwa, samego przemysłu i Skarbu Państwa. Obniżenie siły nabywczej robotników według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur i Cen wynosi obecnie 40% w porównaniu do czasów lepszej konjunktury.

Rząd — jakkolwiek dochody z jego przedsiębiorstw i z jego monopoli służą przecież nie jakimś celom egoistycznym a celom ogólnym, celom państwowym — mimoto czyni i to owocne wysiłki w kierunku reorganizacji monopoli i redukcji kosztów handlowych i produkcji. W dziedzinie tej osiągnięto już wydatne wyniki, które pozwoliły zarówno spadek dochodów brutto jak i wpłaty do Skarbu utrzymać na poziomie preliminowanym. Po przeprowadzeniu reorganizacji upłynnienia i zmniejszenia remanentu monopoli, sięgnięto do najskuteczniejszego środka utrzymania obrotu t. j. zniżki cen. Przeprowadzona w ostatnich tygodniach zniżka cen wyrobów monopolu spirytusowego w granicach od 45—40% i monopolu tytoniowego od 10—15% stanowi bardzo poważną ulgę dla społeczeństwa, gdyż zdejmuje z niego 120 miljonów rocznie. Akcja przeprowadzona na terenie monopoli państwowych może posłużyć jako przykład celowego dostosowania się do zmienionych warunków gospodarczych.

Cała rzecz musi ostatecznie wyjść z ram dyskusji i słów a przejść i to jak najrychlej, w dziedzinę realnych pociągnięć. Dotychczasowa polityka cen kartelowych utrzymać się nieda. Kto jej broni, broni okopów, przeznaczonych na zniszczenie. Czas idzie naprzód i nie ogląda się poza siebie. Kartele zaś nie chcą z nim iść w parze.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marji Konopnickiej.

Lwów, 11 października.

Staraniem Komitetu Budowy Pomnika Marji Konopnickiej odbyło się dziś o godz. 12-tej w południe, jako w 22-ą rocznicę śmierci poetki Nabożeństwo żałobne za jej duszę w Bazylice Archikatedralnej. Wśród licznie zgromadzonej publiczności, obecni byli przedstawiciele Kuratorjum Okręgu Szkolnego, Komitetu Budowy Pomnika Marji Konopnickiej, szeregu stowarzyszeń kulturalnych i społecznych oraz liczne rzesze młodzieży szkolnej. Młodzież Szkoły im. Konopnickiej przybyła z wieńcem kartkowym z podpisami przedstawicieli społeczeństwa lwowskiego, który następnie w pochodzie zaniesiono na cmentarz i złożono na grobie Konopnickiej.

Z ostatniej chwili.

Zaniepokojenie o los kpt. Karpińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). O los kpt. Karpińskiego i mechanika Rogalskiego sfery lotnicze w Warszawie zaczynają się niepokoić. Jak wiadomo lotnicy wystartowali w niedzielę rano z Teheranu do Heratu, gdzie mieli przybyć tego samego dnia popołudniu. Tymczasem do chwili obecnej niema żadnej wiadomości o lotnikach. Nie jest wykluczone, że zmuszeni oni byli lądować na pustyni. Władze lotnicze mają zamiar interwenjować telegraficznie w Teheranie i Kabulu.

Likwidacja strajku w gazowni warsz.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) W 6-tym dniu strajku pracowników gazowni wznowione zostały za zgodą obu stron rokowania pojednawcze na terenie Ministerstwa Opieki Społecznej. Rokowaniom patronuje główny inspektor pracy Klott. W czasie rokowań ustalono zgodnie, że umowa zbiorowa będzie utrzymana, natomiast wysokość płac Magistrat proponuje oddać pod arbitraż rządowy. Zebranie przeciągnęło się daleko poza północ.

Dziś o godz. 12-tej rokowania podjęte zostały w dalszym ciągu. Jeżeli dojdzie do uzgodnienia stanowisk stron, czego należy się spodziewać — to jeszcze dziś wieczorem robotnicy gazowni podejmą pracę.

Szczegóły nowego planu francuskiego w sprawie rozbrojenia.

Paryż. (PAT.) Albert Julien podaje w „Petit Parisien" szczegóły planu konstrukcyjnego, opracowanego przez delegację francuską w Genewie. Plan przypominać ma poniekąd swym układem umowę, zawartą w Locarno. Grupuje on pod wspólnym tytułem „5 projektów umów", ogólną konwencję rozbrojeniową, ogólny pakt konsultatywny, regjonalny pakt wzajemnej pomocy bezpieczeństwa i kontroli, pakt dotyczący stopniowego tworzenia międzynarodowej siły militarnej i protokół w sprawie zastosowania zasady równości praw. Pakt regjonalny przeznaczony jest wyłącznie dal państw europejskich i zawiera zobowiązanie się do nieagresji, jak również inne zobowiązania, zmierzające do pokojowego uregulowania wszelkich zatargów oraz szereg przyrzeczeń w zakresie wzajemnej kontroli i pomocy. Międzynarodowa siła zbrojna, której utworzenie przewiduje specjalny pakt, stworzona ma być w celu przekazania instytucji genewskiej pewnej kategorji wojskowych samolotów, mianowicie samolotów bombardujących, których użycie zabronione będzie poszczególnym państwom. Zadanie owej uzbrojonej siły lotniczej będzie polegało między innemi na roztoczeniu kontroli nad lotnictwem cywilnem. Wreszcie protokół w sprawie zastosowania równości praw przewiduje stworzenie aktu dyplomatycznego, któryby stwierdzał obecny stan zbrojeń we wszystkich krajach europejskich, biorących udział w umowie łącznie z Niemcami. Na podstawie tych właśnie zbrojeń, które nie mogą być w żadnym wypadku powiększone, lecz raczej zredukowane, byłaby uznana zasada równości praw, jakiej domagają się Niemcy.

Locarno wschodnie.

Londyn. (PAT). „Daily Telegraph" stwierdza, że nowe francuskie propozycje rozbrojeniowe obejmować będą także sugestję zawarcia wschodniego Locarna pod postacią regjonalnego pak tu o nieagresji na 10 lat, między Niemcami a ich sąsiadami na wschodzie i południu czyli wzamian za specjalne obcięcia w zbrojeniach Francji, Niemcy miałyby się zobowiązać do niewszczynania sprawy korytarza i Gdańska. Francja, Polska i Czechosłowacja pragnęłyby w tej mierze gwarancji Wielkiej Brytanji, lecz zdaniem dziennika nie można oczekiwać udzielenia takiej gwarancji przez Wielką Brytanję.

Program pobytu Herriota w Londynie.

Paryż. (PAT). Szczegóły podróży Herriota do Londynu zostały ostatecznie ustalone podczas rozmowy, jaka odbyła się wczoraj między premjerem francuskim a ambasadorem angielskim w Paryżu. Herriot opuści Paryż we środę o godzinie 16-tej i przybędzie tegoż dnia wieczorem do Londynu. Wymiana poglądów między obu premjerami, w której weźmie udział również sekretarz stanu spraw zagranicznych Simon, r ozpocznie się w czwartek rano i przeciągnie się przez piątek. Powrót Herriota do Paryża oczekiwany jest w sobotę.

Czy rozbrojenie zapobiegnie wojnom?

W dzienniku londyńskim „Everyman" zamieścił wybitny publicysta angielski, Stuart Gilbert, artykuł, w którym wyjaśnia istotne podłoże opinji francuskiej w kwestji bezcelowości rozbrojenia. Doskonały znawca Francji i stosunków francuskich, Gilbert, wyjaśnia obrazowo i logicznie przyczyny oraz wykłada argumenty, na jakich się opiera sceptyzm Francuzów, gdy mowa o rozbrojeniu jako o panaceum na groźbę wojny.

„Przypuśćmy — pisze Gilbert — że rozbrojenie zostało przeprowadzone aż do końca, że skasowano wszystkie rodzaje broni zaczepnej, że zredukowano siły zbrojne do kilku tysięcy ludzi. Czy zapobiegłoby to wybuchowi nowej wojny? Antagonizmy, istniejące między narodami, nie wygasłyby z racji zredukowania flot i armij, a kraj i naród napadnięty nie zrezygnowałby z obrony przeciw napastnikowi rozbrojonemu tak samo jak i napadnięty. Wojny wybuchałyby tak samo jak przedtem, z tą tylko różnicą, że naród nieco lepiej uzbrojony odniósłby łatwe zwycięstwo. Zatem, gdyby cały świat się rozbroił, kraje mniejsze, cywilizowane pozostałyby na łasce krajów wielkich i silnych. Prócz tego trzeba wziąć pod uwagę i ten fakt, że rozbrojenie zupełne nie zapobiega wybuchowi wojny, gdyż historja uczy, że wojny mogłyby się toczyć nawet przy użyciu broni i armji improwizowanych".

„Rozważmy dalej — pisze Gilbert — kwestję rozbrojenia częściowego: skasowanie wielkich pancerników, ciężkiej artylerji, aeroplanów bombardowych, łodzi podwodnych. Nieistnienie tych gatunków broni nie zapobiegłoby wybuchowi wojny, gdyż każdy naród, napadający, czy napadnięty, znalazłby się w tej samej sytuacji, w tych samych warunkach uzbrojenia. Tyle tylko, że wojny takie rozwijałyby się bardzo powoli, gdyż każdy z przeciwników zbroiłby się gorączkowo poza linją frontu, aby w późniejszej fazie bitew osiągnąć decydujące zwycięstwo. Użycie broni powietrznej dosięgłoby w tych warunkach jeszcze większego natężenia".

„Groźba zakłócenia pokoju i wybuchu wojny — konkluduje Gilbert — polega na dążeniu naturalnem pokonanych Niemiec do zemsty nad zwycięzcą i do rewanżu.

Jeśli Niemcy się dozbroją, lub też jeśli inne państwa rozbroją się w tym samym stopniu, co Niemcy, wojna między Niemcami a Francją będzie nieunikniona. Jedyną i najlepszą gwarancją wobec tej ewentualności jest, zdaniem Francuzów, utrzymanie obecnego status quo, t. j. stosunkowego rozbrojenia Niemiec w obliczu jednego lub kilku ich przeciwników, z którymi mieliby zamiar rozpocząć wojnę".

„Wydawałoby się zatem, iż jedyną korzyścią realną, płynącą z rozbrojenia całkowitego, byłaby naprawa stosunków ekonomicznych. Ale i tutaj nasuwa się pytanie, czy korzyści te byłyby istotne i realne. W obecnym okresie nadprodukcji, przeobrażenie fabryk zbrojeniowych w zakłady, produkujące inne przedmioty, przyczyniłoby się tylko do tem większego przeciążenia rynku towarami".

Tak wyglądają w oświetleniu S. Gilberta argumenty francuskie przeciwko celowości rozbrojenia, jako skutecznego środka dla utrzymania pokoju. Przyznać trzeba, że argumenty te mają swoją ugruntowaną podstawę zarówno w faktycznym stanie rzeczy, jak i w psychologji mas francuskich, pragnących wojny za wszelką cenę.

E. R.

Titulescu ministrem spraw zagr. Rumunji.

Bukareszt. (PAT). Prezes Rady ministrów Vaida Voevod w oświadczeniu, złożonem prasie, przypomniał, że w sprawie rokowań rumuńsko-sowieckich istniała różnica zdań pomiędzy Titulescu a rządem, jednak nie była ona zbyt poważna. Vaida przedstawił następnie przebieg incydentu z Titulescu, zaznaczając, iż sprzymierzeńcy Rumunji, wyrażając chęć pośrednictwa w rokowaniach z Sowietami, nie przestawali zarazem zalecać nawiązania bezpośrednich rokowań rumuńsko-sowieckich. Titulescu był stale poinformowany o wszystkiem. Rząd rumuński otrzymawszy depeszę z poselstwa rumuńskiego w Warszawie, donoszącą, iż Litwinow w przejeździe przez Polskę pragnie spotkać się z posłem rumuńskim w Polsce, nie mógł postąpić inaczej, jak przyjąć propozycję Litwinowa. Za taką odpowiedzią rządu przemawiały nie tylko względy kurtuazji międzynarodowej lecz również i to, że odmowa mogłaby być interpretowana w ten sposób, iż rokowania, prowadzone dotychczas za pośrednictwem naszych sprzymierzeńców, nie miały charakteru poważnego. Oznaczałoby to nasze izolowanie od sprzymierzeńców, z których Polska podpisała już pakt o nieagresji, a Francja zamierza wkrótce podpisać. Spotkanie z Litwinowem miało miejsce w pociągu między Białymstokiem a Warszawą. Poseł rumuński w Warszawie ściśle przestrzegał udzielonych mu instrukcyj. Postanowiono kontynuować narady w jednej z miejscowości pod Genewą. Poseł rumuński w Warszawie po odbyciu narad z Litwinowem, wyjechał do Bukaresztu w celu złożenia sprawozdania. Niezwłocznie wysłano depeszę do Titulescu, informującą go o stanie sprawy. Titulescu miał udać się do Genewy w celu kontynuowania bezpośrednich rokowań z Sowietami, prowadzonych uprzednio za pośrednictwem naszych sprzymierzeńców. Vaida prosił też Titulescu, aby objął kierownictwo rokowań z Komitetem finansowym Ligi Narodów. Titulescu oświadczył, że pojedzie do Genewy, lecz w kilka dni później odmówił prowadzenia rokowań z Sowietami, oraz z Komitetem finansowym. Na depeszę, w której premjer ofiarował mu tekę ministra spraw zagranicznych, Titulescu nie udzielił żadnej odpowiedzi aż do dnia, poprzedzającego otwarcie sesji Ligi Narodów. Wymiana depesz prowadzona była aż do piątku. Premjer po raz może dziesiąty zawiadamiał Titulescu, iż stawia do jego dyspozycji tekę spraw zagranicznych z zastrzeżeniem aprobaty królewskiej, oraz całkowitego porozumienia z rządem.

Londyn. (PAT). Wielkie zdziwienie wywołała tu wiadomość o powołaniu posła Titulescu na stanowisko ministra spraw zagranicznych Rumunji. Titulescu dziś jeszcze wyjeżdża z Londynu wprost do Bukaresztu, aby objąć swój nowy posterunek.

Raport w sprawie ochrony mniejszości
przyjęty przez VI. komisję Zgromadzenia Ligi.

Genewa. (PAT.). VI komisja Zgromadzenia Ligi zaaprobowała dziś tekst raportu w sprawie ochrony mniejszości. Raport ten ogranicza się do objektywnego streszczenia wspólnych tendencyj wszystkich delegacyj. Mianowicie wszystkie delegacje oświadczyły gotowość traktowania na przyszłość spraw mniejszościowych na platformie stałej, opartej na zaufaniu między mniejszościami a większością państw. Raport streszcza następnie obszernie poglądy delegacji polskiej o konieczności równych praw dla wszystkich mniejszości. W dyskusji nad raportem min. Zaleski złożył krótką deklarację oświadczając, że raport przyjmuje. W tym samym sensie przemawiał delegat jugosłowiański, natomiast delegat niemiecki nie taił swego rozczarowania tym wynikiem debaty mniejszościowej, oświadczając, że raport przedstawia różne zgłoszone propozycje w sposób zbyt abstrakcyjny i niedość silny. Następnie raport został przyjęty, a prace komisji zakończone.

Kanclerz Papen w Bawarji.

Berlin. (PAT.). Kanclerz Papen wraz z podsekretarzem stanu Planckiem i szefem biura prasowego rządu Rzeszy Marcksem wyjechał do Monachjum z oficjalną wizytą do rządu bawarskiego. Według doniesień prasy, w czasie rozmów na temat reformy ustroju Rzeszy, kanclerz zapewnić ma rząd bawarski, że reforma przeprowadzona będzie w normalnej drodze parlamentarnej. Jak słychać propozycja nie natrafi na trudności, gdyż poglądy rządu bawarskiego pokrywać się mają z projektami rządu Rzeszy. Główne zagadnienie Rzeszy stanowić ma kwestja rozdziału głosów w Radzie Państwa, oraz stanowisko jej w przyszłej konstytucji. Kanclerz Rzeszy powróci wraz z min. spr. zagr. Rzeszy v. Neurathem w czwartek do Berlina i tego samego dnia jeszcze ma być zwołane posiedzenie gabinetu Rzeszy dla omówienia spraw polityki zagranicznej.

Wizyta Herriota w Londynie.

Londyn. (PAT.). Wedle otrzymanych tu wiadomości Herriot przyjął za proszenie Mac Donalda przyjazdu do Londynu, dokąd przybędzie w środę lub czwartek. W związku z powyższem zauważają w Londynie, że jedynym motywem, który skłonił rząd brytyjski do tego kroku jest żywe pragnienie Herriota usunięcia wszelkich trudności, mogących stać się przeszkodą do odbycia projektowanej konferencji w Londynie.

Genewa. (PAT.). Henderson rozpoczął narady w sprawie zwołania prezydjum konferencji rozbrojeniowej. W dniu dzisiejszym Henderson rozmawiał z przedstawicielami Niemiec a następnie z Beneszem, Politisem i Drummondem.

Berlin. (PAT.). Omawiając ostatnią fazę przygotowań do zwołania konferencji mocarstw, „Börsenzeitung" uważa, że zaproszenie Herriota przez Mac Donalda na konferencję wstępną do Londynu zmienia sytuację i oznacza zmianę bazy, na której rząd Rzeszy przyjął zaproszenie na konferencję pięciu mocarstw. Dziennik sugeruje Urzędowi Spraw Zagranicznych zastanowienie się nad tem, czy nie należy wyciągnąć konsekwencji z ostatniego stanu rzeczy i uważa, że nowe propozycje francuskie w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa, nie mogą doprowadzić do właściwego celu. Są one tylko nowem sformułowaniem protokołu genewskiego z r. 1924.

Rząd brytyjski nie zobowiązywał się
do poparcia postulatów Niemiec.

Londyn. (PAT). „New Chronicle" przytacza rewelacyjny szczegół w związku z inicjatywą Mac Donalda, stwierdzając, że w Lozannie Mac Donald oświadczył ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy Neurathowi, iż rząd brytyjski poprze niemieckie żądania w dziedzinie równouprawnienia zbrojeń. Korespondent genewski tego dziennika utrzymuje, że zobowiązanie Mac Donalda istnieje na piśmie i znajduje się w posiadaniu rządu niemieckiego.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że w Londynie nic nie wiadomo o rzekomych zobowiązaniach, jakie przyjąć miał na siebie rząd brytyjski co do popierania żądań niemieckich w sprawie równouprawnienia zbrojeń. Ogłoszenie tak bezpodstawnych pogłosek uważane jest za szczególnie szkodliwe w chwili, gdy zdają się istnieć pewne szanse rozwiązania tego, co dotąd zdawało się być nierozwiązalnem. Jak wiadomo, pogłoski te przyniósł dziennik „New Chronicle".

Biskup-lotnik.

Citta del Vaticano. (PAT.) Donoszą z Massachussets, że nowy biskup sufragan Bostonu msgr. Spellman posiada od maja b. r. dyplom pilota, otrzymany we Włoszech, gdzie przez dłuższy czas przebywał w charakterze funkcjonarjusza sekretarjatu stanu Stolicy Apostolskiej. Biskup Spellman jest zatem pierwszym i jedynym biskupem - lotnikiem.

Walka z przemytnikami.

Katowice. (PAT.) Funkcjonarjusze straży granicznej na odcinku granicznym w powiecie lublinieckim zauważyli ośmiu przemytników, przekraczających nielegalnie granicę z Niemiec do Polski. Przemytnicy, wezwani do zatrzymania się, zaczęli uciekać, wówczas straż graniczna zrobiła użytek z broni palnej i zastrzeliła jednego z przemytników. Okazał się nim 29-letni przemytnik zawodowy Józef Klimas, pochodzący z powiatu częstochowskiego.

O gimnazjum polskie w Bytomiu.

Opole. (PAT.) Dnia 9 bm. odbyło się w Opolu zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj polskich na Śląsku Opolskim. Zebranie uchwaliło rezolucję, wskazującą na to, że miljonowa mniejszość polska w Niemczech nie posiada ani jednego gimnazjum, podczas gdy mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku posiada 14 szkół, stwierdzając, że władze niemieckie przewlekają sprawę udzielenia koncesji polskiemu gimnazjum w Bytomiu i apeluje do władz niemieckich, aby koncesji tej udzieliły jeszcze przed końcem wakacyj.

Litwa głosowała za Polską w Genewie?

Po uzyskaniu przez Polskę ponownie półstałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, korespondent genewski warszawskiego „Kurjera Porannego“, dr. Władysław Włoch, nadesłał do swego pisma telegram, w którym doniósł na podstawie uzyskanych informacyj, że państwami, które głosowały przeciwko wyborowi Polski są Niemcy, Węgry, Czechosłowacja i Szwecja. Natomiast Litwa głosowała za Polską i p. Zaunius po wyborze podszedł do delegacji polskiej i złożył jej gratulacje.

Powyższa informacja — pisze z tego powodu „Kurjer Wileński“ — mimo, że nie powtórzyli jej inni korespondenci, przebywający w Genewie, zasługuje na wiarę, ponieważ pochodzi od poważnego dziennikarza. W fakcie oddania przez przedstawiciela Litwy głosu za Polską przy wyborach do Rady Ligi, można dopatrzeć się znamiennego gestu politycznego. Jest to z jednej strony kurtuazyjny rewanż za stanowisko zajęte przez opinję polską w niedawnym konflikcie litewsko-niemieckim o Kłajpedę.

Ten motyw zachowania się p. Zauniusa nie zdaje się być jednak jedynym i najważniejszym. Gratulacje złożone przez przedstawiciela Litwy delegacji polskiej należy rozumieć jako wyraźne zaznaczenie, że polityka litewska zachowuje samodzielność wobec Berlina i nie należy do jego stałych, bezwarunkowych satelitów. To co w polityce niemieckiej godzi ostrzem w Polskę nie jest eo ipso automatycznie niemal, korzystnem dla Litwy. Przykładanie ręki do zwycięstwa junkierskiego nacjonalizmu nad Polską nie rokuje Litwie niczego dobrego. Rząd Papena nie jest oczywiście bardziej ustępliwy na punkcie przyszłości Kłajpedy, niż Stresemann, który wszak uznał ją za depozyt niemiecki oddany Litwie na pewien okres.

Jeżeli informacja „Kurj. Por.“ nie zostanie oficjalnie zdementowana przez Kowno, a nasze przypuszczenia co do motywów tego godnego uwagi kroku litewskiego przyszłość potwierdzi — będzie można z zadowoleniem stwierdzić pewien znamienny zwrot w ocenie przez Litwę jej roli i jej państwowego interesu w splocie zagadnień niemiecko-litewsko-polskich.

Z dużą dozą sceptycyzmu i powątpiewania odnosi się do tej informacji krakowski „Czas“, który pisze: Głosowanie w Lidze Narodów jest tajne i to nietylko formalnie, ale z zachowaniem wszelkich środków ostrożności; toteż powyższa informacja polega jedynie na wątpliwych domysłach i mniej lub więcej dowcipnych kombinacjach. Gest p. Zauniusa nie daje żadnych wskazówek co do jego głosowania. Mógł winszować p. Zaleskiemu a głosować przeciwko Polsce, — i tak też prawdopodobnie było. Z drugiej strony trudno wytłumaczyć dlaczego Czechy i Węgry miałyby głosować przeciwko Polsce. Co się tyczy Szwecji — należała ona zawsze do orjentacji niemieckiej.

Zaszczytne odznaczenie prof. Zielińskiego.



Poseł Rzeszy Niemieckiej w Warszawie, von Moltke, wręczył prof. Tadeuszowi Zielińskiemu, znakomitemu helleniście medal im. Goethego. Medal ten ufundowany został przez prezydenta Rzeszy, Marszałka von Hindenburga, za wybitne zasługi, położone na polu sztuki i wiedzy. Warto zaznaczyć, że odznaczenie to otrzymało zagranicą tylko około 20-tu osób, m. in. Herriot, Mussolini, Marconi, Knut Hamsun, Valery i t. d. — Podajemy fotografję z przyjęcia w poselstwie niemieckiem z okazji wręczenia medalu Goethego, na którem obecny był szereg wybitnych polskich uczonych i literatów. Pośrodku siedzi prof. Zieliński, drugi od prawej strony poseł niemiecki von Moltke.

Kampanja wyborcza w U. S. A.

Nowy Jork. (PAT). Kampanja wyborcza rozwinęła się już w całej pełni,ześrodkowując zainteresowanie prasy i publiczności w całym kraju.

Ogólnie przeważa mniemanie, że Roosevelt będzie wybrany. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gdyby wybory nastąpiły dziś lub jutro, Roosevelt przeszedłby olbrzymią większością. Do 8 listopada jest jednak jeszcze dużo czasu i wiele rzeczy może się tymczasem zmienić. Szanse Roosevelta oparte są nie tyle na jego osobistym prestige'u politycznym, ile raczej na niezadowoleniu mas wyborczych z Hoovera i na rozgoryczeniu ogólnem, wywołanem depresją gospodarczą.

Od kilku tygodni sytuacja gospodarcza zaczęła się zmieniać na dobre. Jeżeli okaże się przed wyborami, że jest to poprawa istotna, nie zaś pozorny jej, wywołane propagandą rządzącego stronnictwa, to szanse Hoovera wzmogą się bardzo znacznie. Tak jak rzeczy dziś stoją, ogół oczekuje zwycięstwa Roosevelta. Spodziewa się go nawet Wall Street, zawsze doskonale poinformowana, a pragnąca zwycięstwa Hoovera.

Wogóle panuje przekonanie, że ewentualne zwycięstwo Roosevelt zawdzięczać będzie nie tyle demokratom, którzy, według statystyk, stanowią mniejszość, ale głosom niezadowolonych republikanów. Faktem jest, że w ostatnich czasach mnoży się liczba wybitnych i ortodoksyjnych republikanów na poważniejszych stanowiskach społecznych, którzy występują z oświadczeniami, że głosować będą za Rooseveltem. Znamiennem jest, że w dotychczasowych licznych swoich przemówieniach Roosevelt nie dotknął zgoła polityki zagranicznej. Toteż w tej mierze niepodobna zgoła nic powiedzieć o jego poglądach na stosunek Ameryki do Europy, na kwestję długów międzypaństwowych i t. p. Program jego w tej dziedzinie pozostaje dotąd nawet dla wyborców zupełną „tabula rasa“.

Zmiany na stanowiskach starostów.

Warszawa. (PAT.) Wład. Henschel, starosta morski w Wejherowie, zwolniony został ze swego stanowiska i mianowany starostą niżańskim. P. Adam Chitry, starosta w Nisku, mianowany został starostą w Brzesku. P. Edward Skrzyński, starosta w Kamieniu Koszyrskim, mianowany został starostą w Horodence, p. Mieczysław Zarzecki, starosta horodeński, mianowany został radcą wojewódzkim w Stanisławowie. P. Władysław Skłodowski, starosta powiatu lubawskiego w Nowem Mieście, mianowany został starostą w Kolomyi, dr. Józef Nowak, starosta w Kolomyi, mianowany został starostą w Bydgoszczy.

Rozprawa przeciw Wł. Studnickiemu.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w 12. oddziale Sądu grodzkiego w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Władysławowi Studnickiemu, o obrazę wojewody śląskiego dra Grażyńskiego, którego p. Studnicki nazwał „największym szkodnikiem Polski“. Oskarżenie publiczne wnosił pprok. Sieroszewski. Obrońca oskarżonego adw. Rudziński złożył wniosek o odroczenie rozprawy celem wezwania świadków. Sąd przychylił się do wniosku obrony i postanowił sprawę odroczyć, oraz wezwać świadków, których obrona powołała dla przeprowadzenia dowodu prawdy. Głównymi świadkami obrony mają być poseł Korfanty i przedstawiciel Volksbundu Ulitz.

Ośmnasta Międzynar. Wystawa
Sztuki w Wenecji.

Z końcem ubiegłego wieku powstała u ówczesnych miłośników sztuki myśl urządzania międzynarodowych wystaw sztuki w Wenecji. Wystawy miały się odbywać co dwa lata. Stąd nazwa Biennale. Pierwsza wystawa została otwarta w r. 1895. Zasadniczo wystawy odbywały się co dwa lata, z wyjątkiem okresu wojennego. Wtedy to termin wystaw uległ chwilowym zmianom.

Obecnie mamy wystawę XVIII. Składa się ona z szeregu pawilonów, mniejszych i większych; nad wszystkiemi dominuje rozmiarami i wspaniałością urządzenia: pawilon włoski „Palazzo Centrale“. Jest on cały pojęty nowocześnie, z zastosowaniem najnowszych urządzeń świetlnych i wentylacyjnych. We wszystkiem czuć tu niezwykłą solidność i precyzję wykonania, nic tu nie przypomina tandety, tak częstej w tego rodzaju imprezach wystawowych. Zacząwszy od westibulu imponującego rozmiarami, a skończywszy na najmniejszej salce, każde wnętrze jest przemyślane, każde inne, każde urządzone z wysokiem poczuciem smaku i naprawdę piękne. Również rozmieszczenie eksponatów jest tu umiejętne i dalekie od przeładowania. Pawilon składa się z 50 sal.

Eksponaty są rozmieszczone rozmaicie. W jednej sali widzimy zbiorową wystawę jakiegoś artysty, w innej mamy przegląd prac całej grupy artystów, gdzieindziej znów są udatnie porozmieszczane obrazy kilku innych artystów stylowo do siebie zbliżonych. We wszystkiem widzimy umiar i takt. Nic tu nie krzyczy, nic się nie kłóci z sobą. A większość budzi tylko zachwyt i podziw niekłamany. Podziw nie tylko dla pięknych pomysłów kompozycyjnych, subtelnej muzyki barw, przebogatej skali rytmicznej, niekiedy potężnej dynamiki ekspresji, ale także dla tego rzetelnego zbratania się ze sztuką dawną i jeszcze dawniejszą. Bo w pracach tych artystów przebija się dorobek całych wieków, i spokojny umiar sztuki klasycznej, i prosta wzniosłość średniowiecza, i bujność renesansu i cała dalsza skala przeobrażeń, jakie, aż do dni dzisiejszych następowały w sztuce. Trudno na tem miejscu dać wyraz tym przeżyciom, jakich dostarczają dzieła tej miary co rzeźba „Il pescatore“ wykonana przez Vincenzo Gemito, dalej Dante Montanari: „Mattino“; Mario Sironi i Famiglia, Akt Kislinga, rzeźby Maziniego, Viterbo, skończona pod względem artystycznym rzeźba: Ostatnia wieczerza, dłuta Arrigo Minerbi, czy tyle, tyle innych. Jakże prosto przemawiają do duszy widza te przeróżne studja portretowe, sceny rodzajowe, niezliczone akty i kompozycje. Bije z nich jakaś głęboka prawda o życiu człowieka, o jego ustawicznem cierpieniu i smutku a zarazem nieprzeparta radość z istnienia, zachwyt dla jego piękna, dla jego bogactwa. Ileż niewysłowionej poezji zamykają w sobie górskie pejzaże, widoki starych zaułków, zdawałoby się już tak oklepane w sztuce, a przecież zawsze ciekawe i nowe jako motyw artystyczny.

A wreszcie akty. Patrzymy na rzeźby Messiny, Guerrsi'ego, Marchini'ego, na obrazy Monti'ego, Carrà'y, Funi'ego, Sironi'ego i nie możemy powstrzymać się od wyrazów zachwytu. Wszak są to najwspanialsze manifestacje piękna ciała ludzkiego, tak różnorodnie, a zawsze przekonywująco pojęte. Ale koniec już. Musimy bodaj w krótkości powiedzieć coś o reszcie wystawy.

Pawilon hiszpański oszałamia widza swą nieprawdopodobną orgją barw, swą upojną radością życia i mistrzowską techniką. Niezapomniane wrażenie pozostawiają zwłaszcza prace José Solona i Juan Luis Lopez.

Anglja przedstawiła w swym pawilonie prace swych utalentowanych malarzy i rzeźbiarzy a wśród nich artystów tej miary co Augustus John, William Roberts, J. R. Skeaping, P. Wilson Steer i Eric Gill. Wspaniałą jest tego ostatniego rzeźba „Eva“. Na wysokim poziomie stoją prace wystawione w pawilonie austrjackim, belgijskim, francuskim, duńskim i szwajcarskim. Specyficzny nastrój udziela się widzowi przy zwiedzaniu pawilonu holenderskiego. Odczuwa go się zwłaszcza silniej po bezpośrednim przejściu z pawilonu sztuki węgierskiej. Co za silny kontrast, tam dowolna kolorytu, tutaj spokojna skala barwna o przeważających akcentach błękitu i zieleni. Tam żywiołowa radość życia, tutaj niczem niezmącona pogoda i skupienie. To są przeżycia, których doznajemy już przy pierwszem zetknięciu się z pracami takich malarzy jak Johannes Larsen czy J. F. Willumsen, przeżycia dostarczone nam przez walory kolorystyczno-formalne ich prac. Pogłębia te przeżycia tematyka: Malarz na wsi, Wypoczynek bydła, Wybrzeże morskie, portrety.

Znamienny jest charakter prac artystów Stanów Zjednoczonych. Formalnie przedstawiają się one zupełnie nieciekawie. Brak tu natchnionych talentów, brak oryginalnych pomysłów,

Prof. Herbaczewski naśladowcą Gandhi'ego.

Jeszcze nie przebrzmiały echa głodówki przewódcy narodowego ruchu Hindusów Gandhiego, kiedy już dochodzą wiadomości o nowej protestacyjnej głodówce, — jednakowoż nie w dalekich Indjach, ale w bliskiem sąsiedztwie Polski — bo w stolicy Litwy w Kownie.

Dotychczasowy profesor literatury polskiej i języka polskiego na uniwersytecie Witolda Wielkiego, Józef Albin Herbaczewski, przeniesiony przez rząd kowieński w stan spoczynku, oświadczył, że emerytury nie przyjmie, gdyż jest zdolny do pracy i może wykładać na uniwersytecie.

Bywalcy „Jamy Michalikowej" w Krakowie z przed wojny pamiętają doskonale tę oryginalną postać w czarnym tużurku o fantastycznie rozwichrzonej czuprynie i zmierzwionej bródce...

Herbaczewski miał wówczas lektorat języka litewskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim z minimalną zresztą ilością słuchaczy, ale pozatem ten Litwin zdawał się być zrośnięty z kulturą polską.

Pisał po polsku i o literaturze polskiej. Wydał wówczas zbiory studjów krytycznych i filozoficzych p. t. „Nie wódź nas na pokuszenie" i „Amen", zamieszczał w czasopismach polskich artykuły o koryfeuszach literatury polskiej.

Po utworzeniu samodzielnego państwa litewskiego Albin Herbaczewski zdeklarował się jako zwolennik narodowej odrębności Litwinów i na tem stanowisku trwał konsekwentnie, będąc jednak gorącym zwolennikiem polsko-litewskiego porozumienia kulturalnego. Zbyt głęboko wczuł się w kulturę polską, zanadto był z nią zespolony, aby szalejąca burza szowinizmu litewskiego mogła mu zamknąć oczy na to, że dla narodu litewskiego koniecznością jest zbliżenie się do Polski.

Wyrazem zainteresowania życiem kulturalnem Polski był przed dwoma laty przyjazd prof. Herbaczewskiego do Warszawy. Herbaczewski przybył z wycieczką profesorów i literatów litewskich, by nawiązać nić porozumienia wzajemnego.

Akcja ta rezultatów pozytywnych nie dała, ale niezawodnie przyczyniła się do tego, że rząd kowieński zaczął niechętnym wzrokiem spoglądać na Herbaczewskiego, począł go szykanować.

Senat mianował tedy nową lektorkę języka polskiego przy uniwersytecie kowieńskim, a prof. Herbaczewskiego postanowił przenieść na emeryturę.

Ale uparty Litwin, którego wyrazistą sylwetę naszkicował Boy w swej książce „Plotki... plotki"... nie ustąpi tak łatwo.

Jak donosi Wileńskie Biuro Informacyjne („Wilbi"), prof. Herbaczewski wystosował do redakcji dziennika kowieńskiego „Rytas" następujące pismo: „Niniejszem oświadczam, że nie przyjmę obiecanej mi przez wydział humanistyczny emerytury. Nie chcę być pasożytem narodu. Co będę czynił? Uczynię to, co czyni Gandhi".

Wobec tego, że prof. Herbaczewski pozostaje na wolności, więc zapowiedzianą przez siebie głodówkę zamierza przeprowadzić w własnem mieszkaniu.

Ważne zarządzenie
Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie
w sprawie solicytatorów adwokackich.

W ostatnich czasach utarło się w praktyce, że t. zw. solicytatorzy adwokaccy biorący udział w egzekucjach, nie mając stałego zajęcia w odnośnych kancelarjach adwokackich, prowadzących sprawy egzekucyjne — ofiarują swe usługi od wypadku do wypadku poszczególnym adwokatom jako specjaliści do spraw egzekucyjnych.

Z biegiem czasu t. zw. solicytatorzy adwokaccy utworzyli silne grupy dla eksploatacji swych czynności egzekucyjnych i doszło do tego, że poszczególni adwokaci nie mając u siebie w kancelarji albo wcale solicytatorów, albo też zatrudniając solicytatorów tylko w pewnych okresach — zaczęli zwracać się do grupy zorganizowanych solicytatorów o przeprowadzanie egzekucyj. Jednostki niesumienne rozpoczęły żerowanie na ludzkiej nędzy i ostatnio już zorganizowani solicytatorzy zaczęli rzucać się jak hjeny, ofiarowując swe usługi każdemu z adwokatów, żądając prowizji i zapewniając o swej energji. Ten system prowadził do szeregu zajść i spraw, w których tracili wszyscy z wyjątkiem „panów solicytatorów", operujących na ludzkiem nieszczęściu.

Agencja WSCHÓD dowiaduje się, że w powyższy stan rzeczy wglądnął prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zielński, z którego polecenia Sąd zakazał dokonywania egzekucyj przez solicytatorów niezatrudnionych w kancelarji adwokata, który daną sprawę prowadzi. Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do usunięcia obecnego stanu rzeczy, w którym żerują solicytatorzy jako zawodowa grupa egzekucyjna ofiarująca każdemu swe usługi, nieuchwytna i nieujęta w ramy urzędu publicznego.

Postulat stałego kontaktu sfer gospodarczych
Małopolski Wsch. z Warszawą i przedstawicielami Rządu.
Poważna rola Małopolski Wsch. w gospodarce narodowej.

Agencja WSCHÓD otrzymuje z kół gospodarczych następujące uwagi:

W związku z ostatnim pobytem ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego na terenie Małopolski Wschodniej, podniosły się w prasie głosy i opinje zwracające uwagę, że przyjazd ministra Pierackiego do Lwowa, jako ośrodka życia politycznego i gospodarczego Małopolski Wschodniej, przerwał istniejący od dłuższego czasu stan rzeczy polegający na tem, że członkowie Rządu nie odwiedzali dość często Małopolski Wschodniej.

Specjalnie sferom gospodarczym zależy bardzo, aby kontakt z resortowymi ministrami i przedstawicielami ministrów gospodarczych był o ile możności jak najżywszy, gdyż częsta wymiana myśli i poglądów między organizacjami gospodarczemi a przedstawicielami Rządu jest bardzo wskazana.

Koła gospodarcze Małopolski Wschodniej zwracają uwagę na fakt znamienny, że wskutek ciężkich warunków finansowych, częstsze wyjazdy przedstawicieli organizacyj gospodarczych, przemysłowych i handlowych są ze względów budżetowych coraz trudniejsze na teren stolicy, a natomiast przyjazdy przedstawicieli Rządu odpowiednio upełnomocnionych na teren Małopolski są w tych warunkach łatwiejsze i dają możność częstszego kontaktu przedstawicieli Rządu ze sferami gospodarczemi Małopolski Wschodniej.

W tutejszych kołach gospodarczych panuje opinja, że po ostatnim pobycie p. ministra spraw wewnętrznych wolno spodziewać się innych wizyt przedstawicieli Rządu, a zwłaszcza ministrów gospodarczych, gdyż teren Małopolski Wschodniej jest tym terenem, który w gospodarce narodowej odgrywa bardzo poważną rolę.

brak kultury artystycznej. Natomiast dużo słabizny.

Na uwagę zasługuje pawilon Z. S. R. R. — Są tu w pierwszym rzędzie prawdziwe talenty, śmiałe pomysły, rzetelne podejście do problemów plastycznych. Nic nie trąci banalnością. Wszystko świeże, młode, pełne zachwytu dla nowych form tworzącego się świata. Co za rozległa skala pomysłów tematowych! Ile poezji w prostych scenach rodzajowych! Trafiają się prace słabsze a nawet całkiem słabe, ale zawsze rzetelne. Nigdzie zakłamania. A ponieważ sztuka jest tu środkiem do wypowiadania wielkich ideałów, jakie z fanatyzmem przeżywają ich twórcy, dlatego dozna tu rozczarowania smakosz pięknej formy, wielbiciel „czystej sztuki". — Dużo tylko nagromadzono eksponatów i nieumiejętnie porozmieszczano.

Mam jeszcze do omówienia pawilon polski i pawilon sztuki dekoracyjnej. Polscy artyści w tym roku po raz pierwszy uzyskali własny pawilon. Nieduży ale całkiem przyzwoity. Organizacja pawilonu polskiego spoczywała w rękach Mieczysława Tretera, który już niejednokrotnie dał dowód swej umiejętności w urządzaniu wystaw sztuki polskiej zagranicą. I trzeba z przyjemnością przyznać, że dobór wystawionych eksponatów jakoteż ich rozmieszczenie jest dobre i nie ustępuje pod tym względem żadnemu z najlepiej urządzonych pawilonów Wystawy. Widzimy tu prace Jaroczkiego, Konarskiego, Malczewskiego Rafała, Borowskiego, Pronaszki Zbigniewa, Śledzińskiego Ludomira, Sichulskiego, Skoczylasa, Pruszkowskiego Tadeusza, Zofji Stryjeńskiej, Weissa, W. Dunikowskiego, Kuny, Wyczółkowskiego i jeszcze kilku. Całość daje pewien obraz twórczości artystycznej polskiej z ostatniej doby. Wyróżniają się prace: Śledzińskiego i Sichulskiego a zwłaszcza piękne rzeźby Kuny i Dunikowskiego.

Pawilon sztuki dekoracyjnej składa się z wyrobów ze szkła i mozaik nadesłanych przez różne państwa z Italją na czele. Przedstawia się on bardzo ciekawie. Co za możliwości artystyczne dadzą się wydobyć z przedmiotów najprostszych i codziennych o ile przyłoży do nich rękę artysta utalentowany, mający poczucie umiaru! Ile pięknego można nadać przedmiotom użytkowym, środkami zupełnie prostemi nie pozbawiając ich celowości.

Żal tylko widzowi iż niema możności oglądać te rzeczy długo i dokładnie, tak jakby wymagała tego olbrzymia ilość eksponatów, z których każdy jest skończenie piękny i posiada najwyższe walory artystyczne i techniczne, mimo iż zalicza się go tylko do kategorji „przemysłu artystycznego".

Dr. Kazimierz Majewski.

Zamówienia sowieckie w Polsce.

Królewska Huta. (PAT.) Jak się dowiadujemy, zarząd warsztatów Huty Królewskiej otrzymał zamówienie na wykonanie 40 platform kolejowych dla Rosji sowieckiej i w tych dniach przystąpi do wykonania powyższych prac.

Polska—Francja.

W dzienniku paryskim „L'Echo de Paris" ogłosił p. R. Cartier cykl artykułów pod ogólnym tytułem „Le destin polonais" w których omówił stosunki polsko-francuskie. Ostatni z tego cyklu artykuł ukazał się w numerze z 5-go października. W artykule tym podkreślił p. R. Cartier, że jeżeli chodzi o solidaryzowanie się z Francją polityczne i wojskowe, to w Polsce panuje pod tym względem absolutna jednomyślność. Tłómaczy się ta jednomyślność istnieniem najważniejszego czynnika, wpływającego na zbliżenie dwóch narodów. Czynnikiem tym jest **wspólny wróg**. Dlatego też, należy uważać, iż porozumienie francusko-polskie oparte jest o fundament granitowej mocy.

Mimo jednak tej mocnej przyjaźni, zdarzają się niekiedy pewne tarcia i nieporozumienia, co tłumaczy się, zdaniem dziennika tem, że Francuzi niezawsze uświadamiają sobie, iż Polska, „jako państwo młode" jest szczególnie wrażliwa, a mianowicie podejrzewa ona, że jej nie doceniają i że chcą się nią opiekować, — jak małoletnią. Należy zrozumieć tylko to wybujałe poczucie godności narodowej, a wszelkie nieporozumienia całkowicie rozwieją się.

„Wiedziałem — dodaje autor, — że Polska pragnie, aby ją uważano za wielki naród i chciałem się przekonać naocznie, czy zrobiła ona dostateczny wysiłek, dający jej do tego prawo. To co zobaczyłem, przechodzi pod każdym względem moje oczekiwania".

Zgon wybitnego adwokata.



W sobotę zmarł nagle w Warszawie jeden z najwybitniejszych przedstawicieli palestry polskiej, ś. p. Eugenjusz Śmiarowski, znakomity obrońca w procesach politycznych, b. podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. — Podajemy portret ś. p. mecenasa Eugenjusza Śmiarowskiego.

Zjazd profesorów i docentów.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie stałej delegacji Zjazdu profesorów i docentów. Porządek dzienny posiedzenia obejmował głównie sprawę reformy ustroju szkół akademickich, w ramach ogólnego ustroju szkolnictwa i jej znaczenie kulturalno - socjalne. W ożywionej dyskusji wziął udział również minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, udzielając informacji i odpowiedzi na zapytania. Delegacja zakończyła obrady w tej materji, podkreślając z uznaniem decyzję ministra W. R. i O. P. doprowadzenia do skutku reformy ustawy o szkołach akademickich.

KRONIKA

Październik 11 Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Placydy p.
Gr.-kat. Charytona
Wschód słońca g 6 m 18
Zachód „ g 17 m 15

Co grają w teatrach:

TEATR WIELKI.

Wtorek, 11 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Samuel Zborowski".

Środa, 12 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Carmen".

Czwartek, 18 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Samuel Zborowski".

Piątek, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Cyganerja".

Sobota, 15 b m., o godz. 7.30 wiecz.: „Samuel Zborowski".

Niedziela, 16 b. m., o godz. 3 popoł.: „Halka".

Niedziela, 16 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Samuel Zborowski".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 11 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny".

Środa, 12 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny".

Czwartek, 18 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny".

Piątek, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny".

Sobota, 15 b m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny".

Niedziela, 16 b. m., o godz. 3 popoł.: „Dziwni kochankowie".

Niedziela, 16 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny".

„Samuel Zborowski" Słowackiego. (Abonament 1.) Dziś, we wtorek, 11 października b. r. inauguruje Teatr Wielki sezon 1932/33 oddawna przygotowanem misterjum Juljusza Słowackiego p. t. „Samuel Zborowski". Jeden z najpotężniejszych dramatów Słowackiego, sprowadzający sprawę ścięcia Samuela Zborowskiego do zagadnień kosmicznych, wstrząsających grozą wizyj sennych, jest strukturą swą zbliżony do misterjów średniowiecznych, w których akcja rozgrywa się w niebie, na ziemi i w piekle. Wykwitły na gruncie mistycyzmu Słowackiego, oparty na głębokiej wierze w metampsychozę i w opętanie duchami ciał, łączy się ściśle z ideą przewodnią „Genezis z Ducha", której jest niejako rozwinięciem. Sen - dramat p. t. „Samuel Zborowski" jest utworem fragmentarycznym. Po raz pierwszy inscenizował go Leon Schiller w sezonie 1927/28 w Teatrze Polskim w Warszawie. Scena lwowska opiera się na układzie tekstu Wilama Horzycy. Reżyserja spoczywa w ręku jednego z najzdolniejszych młodych reżyserów, p. W. Radulskiego. Oprawę dekoracyjną projektuje p. Andrzej Pronaszko. W rolach głównych wystąpią pp. Kossocka - Heljana, Niczewska - Amfitryta, Białoszczyński - Lucyfer, Pobóg - Heljan, Strzelecki - Ks. Polonius - Zamoyski, Głowaszewski - Samuel Zborowski. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie biletowej, plac Marjacki 10, sklep Hawranka, tel. 595.

Nowe pismo teatralne we Lwowie. W dniu dzisiejszym ukaże się pierwszy numer nowego pisma teatralnego p. t. „Scena Lwowska", wydawanego przez Dyrekcję Teatrów Miejskich we Lwowie. Poświęcone ono będzie teatrowi, oraz wszelkim zagadnieniom ściśle artystycznym, jak i ogólno kulturalnym z nim związanym. Pismo to redaguje sekretarz literacki Teatrów Miejskich, dr. Leopold Kielanowski. W pierwszym numerze, poświęconym J. Słowackiemu, z okazji wystawienia „Samuela Zborowskiego", pojawiają się między innemi artykuły pp. prof. Juljusza Kleinera, red. Henryka Cepnika, Wilama Horzycy. „Scena Lwowska" będzie dodawana bezpłatnie do zakupywanych biletów wstępu.

„DNI SZOPENA" od 9 do 17 października 1932 r.:

11 października: Recital fortepianowy, w sali Polsk. Tow. Muzycznego.

14 października: Koncert z udziałem orkiestry, w sali Polsk. Tow. Muzycznego.

16 października: Uroczysta Akademja, w sali Teatru Wielkiego.

17 października: Msza Żałobna, w Bazylice Katedralnej obrz. łać. we Lwowie.

12 i 16 października: 3 popularne koncerty.

Dni Szopena. Dziś, we wtorek, o godzinie 8.15 wieczorem w sali Polsk. Tow. Muzycznego Wielki Recital Fortepianowy, w wykonaniu znakomitego pianisty prof. L. Münzera.

Tydzień zagadnień polsko-niem. na terenie całej Rzeczypospolitej.

Niesłychane metody propagandy niemieckiej, która mobilizuje olbrzymie siły i kapitały w celu rozpowszechniania fałszywych wiadomości o Polsce, wymagają rzeczowej i ze zrozumieniem prowadzonej pracy nad uświadomieniem tak szerokich mas w kraju, jak i opinji zagranicznej.

W służbie oszczerczej akcji przeciwpolskiej znajduje się szereg obficie przez czynniki urzędowe subwencjonowanych stowarzyszeń; w celach rewizjonistycznych zwołuje się pseudonaukowe zjazdy profesorów i polityków, którzy mają historycznie udowodnić dla celów ekspansji germańskiej fabrykowane tezy.

Całej tej działalności przeciwstawić się musimy wszelkiemi siłami. Obrona naszych praw na zachodzie stała się zagadnieniem palącem. Żeby tych praw bronić, trzeba je znać oraz zebrać odpowiednie środki materjalne, któreby umożliwiły szeroką i skuteczną akcję prasową i wydanie oraz rozpowszechnianie odpowiedniej literatury.

Pod hasłem „frontem na zachód" urządza Związek Obrony Kresów Zachodnich na terenie całej Polski w czasie od 12—18 października br. tydzień zagadnień polsko-niemieckich. — W ramach tygodnia organizacja ta drogą odczytów i publikacyj zaznajomi społeczeństwo z istotą stosunków polsko-niemieckich.

Pozatem przewidziana jest zbiórka publiczna na fundusz propagandy polskich praw i interesów na zachodzie.

W akcji tej jak należy się spodziewać, weźmie udział solidarnie całe społeczeństwo.

Co wyświetlają w kinach:

APOLLO: „Śpiewak nieznany".
ATLANTIC: „Sierżant X".
CASINO: „Człowiek - małpa".
CHIMERA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde".
COLOSSEUM: Film „Wygnańcy", — Rewja „Grunt się nie przejmować".
KOPERNIK: „Człowiek, którego zabiłem".
MARYSIEŃKA: „Człowiek, którego zabiłem".
OAZA: „C. k. Rezerwista".
PALACE: „Król — to ja!".
PAN: Brygida Helm — Willy Fritsch w najpiękniejszym przeboju „Ufy" „Kobieta i szpieg".
PASAŻ: „Złoto" R. Arlen.
PROMIEŃ: „Dzwonnik z Notre Dame"
SŁOŃCE: nieczynne.
STYLOWY: „Romanse cygańskie".
ŚWIT: Pat i Patachon jako wynalazcy prochu.

Drugie zwiedzanie Lwowa pod hasłem: „Poznaj nasze Miasto". W kontynuacji rozpoczętych zwiedzań naszego miasta odbyła się w sobotę, 8 b. m. wycieczka, organizowana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa. Zgodnie z zapowiedzią, o godzinie 15.30 ruszyli uczestnicy z pod Ratusza do Katedry obrz. łacińskiego, stąd do cerkwi Wołoskiej (przy ul. Ruskiej), a następnie do Katedry obrządku ormiańskiego. W końcu do synagogi Złotej Róży (przy ul. Blacharskiej 27). Obejrzenie powyższych czterech budowli pozwoliło zorjentować się uczestnikom w zabytkach świątyń 14, 15 i 16 wieku, należących do wyznań rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego, ormiańskiego i mojżeszowego. Niepewna pogoda sprowadziła 60 osób, które z niesłabnącem zainteresowaniem słuchały pięknych wyjaśnień p. dra Henryka Breita. Niezależnie od tego zwiedzania świątyń, odbyła się zaraz następnego dnia t. j. w niedzielę Wycieczka do Muzeum Historycznego m. Lwowa. — Według zapowiedzi, w najbliższą niedzielę, t. j. 16 października b. r. odbędzie się zwiedzanie **dawnych domów mieszczańskich** (III). Początek o godzinie 10.30. Zbiórka u wejścia do Ratusza. Bliższych informacyj udziela Związek Nauczycielstwa Polskiego, ul. Jagiellońska 20, I p., tel. Nr. 44-35.

Zebranie organizacyjne Komitetu obchodu Święta Niepodległości. Dnia 8 bm. odbyło się z inicjatywy Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie zebranie organizacyjne, celem ułożenia programu obchodu Święta Niepodległości, przypadającego na dzień 11 listopada br. oraz ukonstytuowania Komitetu, nad którym objął protektorat p. wojewoda lwowski dr. J. Rożniecki. Z zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz organizacje społeczne. Po zagajeniu zebrania przez prez. dra Z. Strońskiego, p. M. Dzięchielewicz referował wnioski w sprawie programu uroczystości, poczem po dyskusji postanowiono odbyć następne posiedzenie już ukonstytuowanego Komitetu jeszcze w bieżącym tygodniu.

Komisja egzaminacyjna dla nauczycieli szkół powszechnych. Kuratorjum O. S. lwowskiego zawiadamia, iż Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych, zdających egzamin praktyczny, mieści się od dnia 1 września br. w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem we Lwowie ul. Zielona 10/III (budynku publicznej szkoły powszechnej im. M. Konopnickiej).

Wszelkie pisma należy kierować pod tym adresem, na ręce prezesa Komisji Pana Kazimierza Zimmermana.

Zlikwidowane zakłady naukowe na terenie lwowskiego Kuratorjum Szkolnego. Kuratorjum O. S. lwowskiego zawiadamia, iż na mocy rozporządzenia Ministerstwa WR. i OP. z dniem 1 lipca 1932 r. zostały zlikwidowane następujące Zakłady Kształcenia Nauczycieli na terenie tutejszego Okręgu Szkolnego: 1) Państwowy Kurs Nauczycielski we Lwowie, ul. Weteranów 11, 2) Państwowe Seminarjum Nauczycielskie męskie w Rudniku n/S.; b) prywatne: 1) Prywatne Seminarjum Nauczycielskie koedukacyjne w Cieszanowie; 2) Prywatne Seminarjum Nauczycielskie żeńskie U. T. P. w Kołomyi, 3) Prywatne Seminarjum Nauczycielskie męskie w Przemyślu; 4) Prywatne Seminarjum Nauczycielskie żeńskie w Tarnobrzegu; 5) Prywatne Seminarjum Nauczycielskie żeńskie Komitetu Obywatelskiego w Tarnopolu. — Wszystkie akty zlikwidowanych zakładów (katalogi, protokoły egzaminów dojrzałości, nieodebrane dokumenty itp.) zostały złożone w Oddziale Kształcenia Naczycieli Kuratorjum O. S. lwowskiego do którego należy zwracać się w sprawach wydawania wtórników świadectw, dyplomów, zaświadczeń itp.

Zarząd i Komenda Powiatu Z. S. Lwów-Miasto urządzają w bieżącym tygodniu kurs dla oddziałowych referentów wychowania obywatelskiego z następującym programem: poniedziałek 10 października godz. 10 — posłanka M. Jaworska „Podstawy ideologiczne pracy oświatowej w Z. S."; wtorek 11 października. godz. 17-ta — wizytator Henryk Błażewski „Wychowanie obywatelstwa w Z. S."; środa 12 października godz. 17-ta — Tadeusz Wieroński „Praca świetlicowa"; czwartek 13 października godz. 17-ta Ob. prof. Marja Strońska „Historja i ideologja Z. S."; piątek 14 października godz. 17-ta — Ob. prof. Marja Strońska „Ideologja Z. S."; sobota 15 października godz. 17-ta — Tadeusz Wieroński „Praca świetlicowa" c. d.; poniedziałek 17 października godz. 17-ta — Ob. dr. Łucjan Kurdybacha „Organizacja pracy i odprawa referentów W. Obyw.".

Wydawnictwo pamiątkowe „Dni Szopena". Komitet Obywatelski utworzony dla uczczenia największego Genjusza Muzycznego Polski wydał broszurę pamiątkową lwowskich „Dni Szopena". Zawiera ona głębokie ujęcie dzieła i postaci twórcy Mazurków, napisane przez jednego z najwybitniejszych muzykologów lwowskich oraz przegląd imprez tygodnia szopenowskiego z dokładnem wyszczególnieniem programu. Wydawnictwo zdobią reprodukcje podobizn Mistrza: medalu Bovy'ego, współczesnego sztychowego portretu oraz podobizny Dworu w Żelazowej Woli (miejsce urodzenia Szopena) oraz odlewu ręki. Wydawnictwo powinno znaleźć się w rękach wszystkich tych, którzy będą uczestniczyć w wielkiem święcie Sztuki Polskiej i którzy pragną po niem zachować trwałą pamiątkę.

Tilden.



W niedzielę miała stolica okazję podziwiać najznakomitszego wirtuoza rakiety, wielokrotnego mistrza świata w tennisie, Williama Tildena. Zeszłoroczny mistrz Polski, Ignacy Tłoczyński, uległ mu zdecydowanie w 4-ch setach, przyczem zawodowy mistrz amerykański pokazał grę, jakiej Warszawa dotychczas jeszcze nie oglądała. — Ilustracja nasza przedstawia Tildena podczas gry.

Sensacyjne aresztowanie.

W sobotę w nocy Wydział śledczy P. P. we Lwowie przeprowadził generalną obławę na paserów, skupujących od włamywaczy kradzione przedmioty. Przeprowadzono szereg rewizyj, przyczem zakwestjonowano kilka futer oraz znaczną ilość biżuterji, pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży. M. in. u jednego z paserów znaleziono kartę zastawniczą, opiewającą na zegarek złoty. Przesłuchany paser zeznał, że kupił ją od pewnego hrabiego. Inwigilowano wobec tego młodego hrabiego, poczem sprowadzono go do Wydziału śledczego. Po przesłuchaniu hrabia zaprzeczył, jakoby znał pasera, u którego zakwestjonowano kartę zastawniczą. Wobec tego obu skonfrontowano. W wyniku konfrontacji hrabia przyznał, że zegarek, który zastawił, skradł u jednego ze swych znajomych.

Pozatem wyszło na jaw, że aresztowany hrabia ma już za sobą kilka nieczystych spraw.

Kasiarze pracują.

Wczoraj wieczorem do mieszkania Małki Starkman przy pl. Dąbrowskiego 6, włamali się złodzieje. Rozpruli kasę ogniotrwałą i ukradli z niej biżuterję oraz gotówkę w złotych)2.470 zł.) i dolarach (250 dol.). Jako

podejrzanych o dokonanie tego włamania aresztowała policja 12-tu znanych włamywaczy.

Wczoraj znowu w nocy włamano się do spółdzielni „Jedność“ przy ul. Kopernika 50 i rozpruto kasę ogniotrwałą. Szkoda powstała stąd jest jeszcze nieustalona.

Antyreligijne demonstracje komunistów.

Przy okazji świąt żydowskich postanowili lwowscy komuniści urządzić szereg demonstracyj antyreligijnych. Zebrali się więc grupami przed kilkoma domami modlitwy przy ul. Gazowej i Słonecznej, w chwili, gdy wewnątrz odbywały się modły. Zaledwie mówcy komunistyczni zaczęli przemawiać, policja rozpędziła przygodnych demonstrantów, kilkunastu z nich aresztując.

Eksplozja primusa.

Dnia 10 b. m. w mieszkaniu Ławczuk Julji, zam. przy ul. Kościelnej l. 35, powstał pożar z powodu eksplozji primusa. Wskutek wybuchu wyleciały dwie szyby w oknie, a Ławczuk doznała poparzeń na twarzy, rękach i nogach. Pożar ugasili domownicy, a poparzona Ławczuk, po opatrzeniu jej ran przez Pogotowie ratunkowe, pozostała w domu.

Usiłowane samobójstwa.

Karasińska Katarzyna, zajęta jako służąca u Moskiewicza Michała (ul. Jabłonowskich l. 44), napiła się wczoraj lysolu w zamiarze samobójczym. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę do szpitala powszechnego. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy. — Drugie samobójstwo usiłowała popełnić Jaśnikówna Wanda, lat 20, zam. przy ul. Zyblikiewicza 44. Mianowicie Jaśnikówna otwarła przewody gazu świetlnego, pragnąc ponieść śmierć przez zatrucie. Na czas zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

Wypadek kolejowy.

Dnia 9 bm. o godzinie 9.30 podczas przetaczania pociągu towarowego we Lwowie, wykoleiło się 6 próżnych cystern, powodując przerwę w ruchu, trwającą do godziny 7.30. Z personalu kolejowego nikt nie ucierpiał. Uszkodzenie powierzchni i wagonów nieznaczne. Na miejsce wypadku przybyła komisja celem stwierdzenia przyczyny wykolejenia i usunięcia przeszkód w ruchu.

Wiadomości z kraju.

BIRCZA P. PRZEMYŚLEM. **Akademja ku czci ś. p. Prezydentowej Mościckiej.** W zeszłym tygodniu odbyła się z inicjatywy miejscowego oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Birczy uroczysta Akademja ku czci śp. Prezydentowej Michaliny Mościckiej w sali miejscowego Domu Ludowego, na którą złożyły się słowo wstępne, przemówienia, produkcje chóralne, deklamacje oraz imponujący treści żywy obraz. W Akademji tej wzięło udział sto kilkadziesiąt osób. Nastrój był bardzo podniosły. Duże wrażenie wywołało wśród zgromadzonej publiczności przemówienie, które w pełni uwypukliło doniosłość społecznej działalności tej świetlanej postaci oraz żywy obraz, co należy zawdzięczać pracy tutejszego nauczycielstwa, a w szczególności prezeski oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Marji Radwańskiej, żony sędziego.

TURKA. **Obniżenie opłaty czesnego.** — Na istatniem posiedzeniu Komitetu Prywatnego gimnazjum koedukacyjnego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego postanowiono w związku z ciężkiem położeniem ludności tut. powiatu zniżyć opłatę szkolną do 40 zł. miesięcznie, przyczem dla niezamożnych — szczególnie w klasach niższych — stosowane będą daleko idące ulgi. Uczniom klasy III zniżono opłaty do 30 zł., wobec czego dzieci urzędników państwowych, otrzymujących zwrot opłat szkolnych, mają możność kształcenia się zupełnie bezplatnie — poza drobną opłatą tytułem „wakacyjnego“ i na pomoce naukowe.

KROSNO. **Samobójstwo nauczycielki.** Zofja Rachwałówna, nauczycielka z Krosna popełniła wczoraj wieczorem samobójstwo, rzucając się pod koła pociągu. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

STRYJ. **Zgon rabina.** Zmarł tu nagle na krwotok wewnętrzny nadrabin miasta Stryja, Eleazar Ladier, przeżywszy lat 58. Zmarły był znany ze swych prac literackich i publicystycznych, ogłaszanych również w językach europejskich w czasopismach krajowych i zagranicznych. Pozostawił on znaczny dorobek naukowy, oraz cenną bibljotekę. Tutejsza gmina żydowska zwołała nadzwyczajne żałobne posiedzenie wszystkich organizacyj żydowskich.

ZBORÓW. **Koncert Szopenowski.** W sali Sokoła odbył się w Zborowie koncert Chopinowski. Słowo wstępne wraz z odczytem o życiu i twórczości Chopina wygłosił przewodniczący powiatowego komitetu „Dni Chopinowskich“ starosta Alfred Kocół, zaś koncert złożony z szeregu utworów Chopina odegrała na fortepianie p. Irena Hawrylukowa. Uzyskany dochód z powyższej imprezy w kwocie 148 zł. został przeznaczony na zasilenie funduszów sprowadzenia zwłok Chopina do kraju.

ZBORÓW. **W stawie**, należącym do folwarku w Bródku pow. Zborów znaleziono zwłoki umysłowo chorej Motry Amrozik lat 29 z Gniezdyczna pow. Krzemieniec.

ZBORÓW. **Rozwój sportu strzeleckiego.** Dnia 16 bm. odbędzie się na strzelnicy małokalibrowej powiatowego komitetu P. W. i W. F. w Zborowie popisowe strzelanie oddziałów P. W. o puhar srebrny, jako nagrodę wędrowną starosty zborowskiego A. Kocóła oraz premjowe strzelanie myśliwskie. Zapowiedziany jest liczny zjazd myśliwych i miłośników sportu strzeleckiego z okolicy.

ZŁOCZÓW. **Rozprawa przeciw członkom U. O. W.** Przed sądem przysięgłych w Złoczowie odbyła się rozprawa karna przeciwko Cycie Piotrowi i 4-m towarzyszom o kolportaż ulotek U. O. N. Cyca Piotr skazany został na 1 i pół roku więzienia, pozostali oskarżeni zostali zwolnieni.

ZŁOCZÓW. **Święto P. W.** Staraniem powiatowego komitetu P. W. i W. F. w Złoczowie odbyło się w miasteczku Gołogóry pow. Złoszów święto Przysposobienia Wojskowego, na które przybyły liczne oddziały Związku Strzeleckiego, Straży ogniowej i oddziały harcerskie. Po nabożeństwie odbyły się zawody strzeleckie i lekkoatletyczne. Uroczystość ta odbyła się w Gołogórach po raz pierwszy.

STANISŁAWÓW. **Włamanie.** Do lokalu Urzędu gminnego w Domence leśnej, pow. Żydaczów, włamali się w nocy nieznani sprawcy i wynieśli kasę ogniotrwałą, którą na łące rozbili, zabierając z niej całą gotówkę w kwocie 675 zł. Dochodzenia w toku.

STANISŁAWÓW Pożar. W stodole Wilhelma Sebastjana w Kałuszu wybuchł pożar, który wskutek szalejącego wiatru przeniósł się na sąsiednie budynki, niszcząc 5 domów mieszkalnych, 8 stajen i 4 stodoły. Szkoda wynosi przeszło 20.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

BORYSŁAW. **Fałszerze monet.** Przed kilku dniami pojawiły się w Borysławiu fałszywe monety jedno- i dwuzłotowe. Jak się okazało, puszczaniem w obieg tych fałszerzy katów trudnił się niejaki Jan Krzanowski z Rybnika, koło Borysławia, zaś monety wyrabiał Rudolf Kwaśnikiewicz, również z Rybnika. Warsztat fałszerzy monet mieścił się w lesie ob. Rybnika. W czasie przeprowadzania rewizji policja skonfiskowała formy gipsowe, kilka kilogramów rozmaitych metali i t. d. Obu sprawców osadzono w więzieniu w Borysławiu.

Ile kobiet kończy szkoły wyższe i zawodowe?

Kobiety zajęły po wojnie wiele placówek zarobkowych w życiu zawodowem i gospodarczem. Jeżeli chodzi jednak o młodszą ich generację, przygotowującą się w szkołach do wyspecjalizowania w danej gałęzi wiedzy, czy w zawodzie, okazuje się, iż do celu zamierzonego dobiega znacznie mniejsza stosunkowo ilość kobiet niż mężczyzn. Rozmaite przyczyny wpływają na istnienie tego faktu, który znajduje bezsporne potwierdzenie w danych cyfrowych.

Według danych tych, wziętych z ostatniego czasu, kobiety wśród młodzieży średnich zakładów naukowych stanowią 29.0 proc (79.900 na 205.000 uczniów), natomiast wśród absolwentów tych zakładów tylko 35.1 proc. (5.205 na 14.835). W szkołach zawodowych kobiety wśród uczniów stanowią 43.0 proc., a wśród absolwentów tylko 35.2 proc. Najgorzej wszakże w tej mierze układają się stosunki w wyższych zakładach naukowych, a więc tam, gdzie kształci się młodzież już dojrzała fizycznie i umysłowo, gdzie wybór zawodu powinien był nastąpić już po pewnym namyśle. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę, że pod względem materjalnym młodzież nasza uniwersytecka znajduje się mniej więcej w jednakowych warunkach bez różnicy płci, to na mały stosunkowo odsetek absolwentek wyższych uczelni wpływ mają nietylko zmiany w położeniu rodzinnem (zamążpójście), ale i brak wytrwałości w dążeniu do celu. W szkołach wyższych, jak się okazuje, kobiety stanowią 28.4 proc. (13.700 na 48.200 studentów płci obojga), wśród absolwentów zaś tylko 14.1 proc. (487 na 3.454), t. j. dwa razy mniej, aniżeliby to wypadało ze stosunku liczebnego wśród młodzieży studjującej.

Jeżeli wziąć poszczególne wydziały, okaże się, że najmniej wytrwałości okazują kobiety studjujące prawo i nauki ekonomiczne, gdyż wśród studentów znajduje się kobiet tylko 14.6 proc., a wśród absolwentów tylko 5.5 proc. Dużą różnicę stwierdzić można i na wydziale filozoficznym, gdyż wśród studjujących kobiety stanowią 58.3 proc., a wśród absolwentów tylko 39.7 proc. Dla medycyny odpowiednie cyfry wynoszą 17.9 i 16.6 proc., dla farmaceutyki — 60.0 i 52.1 proc., dla rolnictwa i leśnictwa — 17.4 i 11.2 proc., dla sztuk pięknych — 42.8 i 36.9 proc. Jedynie technika wykazuje cyfry 4.1 i 4.3 proc., oraz dentystyka 80.0 i 79.5 proc. Są to zatem jedyne dwa wydziały, gdzie odsetek absolwentek odpowiada odsetkowi studjujących, na pozostałych wydziałach stale jest niższy.

Jest wszakże i w tej mierze wyjątek, a mianowicie zawód nauczycielski. Tutaj warunki układają się wręcz przeciwnie, gdyż wśród studjujących w szkołach nauczycielskich kobiety stanowią 59.9 proc. (21.400 kobiet na 35.700 uczniów), wówczas gdy wśród absolwentów 64.6 proc. (3.575 kobiet na 5.536 absolwentów). Widocznie zawód nauczycielski więcej odpowiada usposobieniu i skłonnościom kobiet, aniżeli mężczyzn, którzy, nie kończąc rozpoczętych studjów, starają się go zamienić na inny.

Zauważyć też należy, że powyższy wypadek potwierdza ogólne mniemanie o niewytrwałości kobiet z tej racji, iż wyjątki wogóle potwierdzają regułę, jak również i z tego względu, że młodzież szkół nauczycielskich stanowi mniej niż 10 proc. całej naszej młodzieży (oprócz szkół powszechnych) uczącej się.

Z. K.

Powódź wyborów w Niemczech.

45 wyborów od 1926 roku.

Z zestawienia wyborów, które odbyły się w Niemczech od r. 1926 okazuje się, iż było ich aż 45.

Wybory na prezydenta Rzeszy odbyły się dwukrotnie, do Reichstagu — dwa razy w roku bieżącym, a przedtem w 1928 i 1930 roku. Razem przeto, jeśli chodzi o Rzeszę, wybory odbyły się 6 razy od r. 1926. Do tej liczby należy dodać dwukrotne wybory do Sejmu pruskiego.

Poza wyborami w Rzeszy i w Prusiech odbyły się jeszcze odr. 1926 wybory do sejmu krajowego w ks. Meklemburg-Szweryn 4 razy, po trzy razy wybierano do sejmów w Oldenburgu, Hesji, Hamburgu, Saksonji i Meklemburg-Strelitz, czyli ogółem 15 razy. W Bawarji, Wirtembergji i Anhalcie odbyły się w r. 1928 i w tym roku wybory do sejmów,w r. 1927 i w r. 1930 odbyły się wyborywBrunświcku i w Bremie, w Lubece w r. 1926 i w r. 1928, w Turyngji w r. 1927 i 1929, w Schaumburg-Lippe w r. 1928 i w 1931 roku.

W sumie odbyło się zatem w Niemczech 45 wyborów do parlamentu i do sejmów krajowych, tak, iż w Prusiech np. w okresie od 1926 r. do 1932 r. każdy obywatel co rok stawał z kartką wyborczą do urn. Inflacja wyborcza jest jednym z bezpośrednich przejawów gorączki politycznej, która opanowała Niemcy powojenne.

Or.

Ogłoszenie nowej taryfy celnej.

Jakeśmy to już wczoraj donieśli, w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 85 z dnia 10-go października r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go sierpnia b. r. o ustanowieniu nowej przywozowej taryfy celnej.

Ogłoszona taryfa zawiera dwie kolumny stawek. Stawki kolumny pierwszej stosuje się do towarów pochodzących ze wszystkich krajów, z wyjątkiem tych, z któremi zostały zawarte i wprowadzone w życie umowy handlowe. Stawki tej kolumny nie będą również stosowane w całości lub w części do towarów z tych krajów, z któremi zawarte zostały umowy, wykluczające lub ograniczające stosowanie stawek kolumny pierwszej. Stawki kolumny drugiej będą stosowane w tych wypadkach gdy niema podstaw do zastosowania stawek kolumny pierwszej. Wszystkie stawki podane w taryfie celnej wyrażone są w złocie.

Ogłoszone rozporządzenie wchodzi w życie po upływie roku, licząc od dnia następującego po dniu ogłoszenia, t. j. w dniu 11-ym października 1933 roku. Równocześnie tracą moc prawną wszelkie przepisy w sprawach unormowanych nową taryfą celną.

Ślub syna prezydenta Republiki francuskiej.



W Rambouillet, letniej rezydencji Prezydenta Francji, odbył się ślub p. Jana Lebrun z p. Bernadette Marin. — Na ilustracji naszej widzimy państwo młodych oraz prezydenta Lebrun'a, opuszczających urząd stanu cywilnego. Ceremonja religijna odbyła się w miejscowym kościele.

Dramatyczne przygody uczonego.

Z Edmonton, prowincji Alberta donoszą o dramatycznych przygodach młodego uczonego, Napoleona Verville, który powrócił tam obecnie po przeszło rok trwającej wycieczce naukowej do Banks Island i Melville Island. Verville zgubił drogę podczas polarnej zawieji śnieżnej i kilka dni błąkał się bez pożywienia, napastowany przez wilki. Wśród straszliwego mrozu odmroził on sobie nogi, i aby uniknąć gangreny, brzytwą odciął sobie trzy palce, co mu niewątpliwie uratowało życie. Mimo swych dramatycznych przygód, Verville zamierza w roku przyszłym wybrać się w ponowną podróż dla studjów geograficznych i ludoznawczych.

Międzynarodowy Dzień Oszczędności.

W dniu 31 bm. obchodzony będzie, jak corocznie, międzynarodowy „Dzień Oszczędności“, poświęcony propagandzie idei oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Na terenie Polski organizacją „Dnia Oszczędności“ zajął się Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym poleca jaknajdalej idące poparcie tej akcji ze strony władz państwowych i komunalnych. W okólniku podkreślone jest, że ze względu na gospodarcze i wychowawcze znaczenie oszczędności i idei oszczędności dla społeczeństwa i Państwa, akcja „Dnia Oszczędności“ objąć powinna jaknajszersze warstwy społeczeństwa, docierając do wszystkich zakątków kraju.

W skład komitetów lokalnych, wejść mają przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, instytucyj urzędniczych, duchowieństwa i nauczycielstwa.

Odkopanie zwierzęcia przedhistorycznego.

Ekspedycja nowojorskiego American Museum of Natural History wykopała niedaleko miasteczka Billings w stanie Montana doskonale zachowany szkielet przedhistorycznego zwierzęcia „Horlitosaurus“. Wiek tego szkieletu ocenia kierownik ekspedycji prof. Barnum Brown na 5 miljonów lat. Horlitosaurus wcześniejszy jest od zwykłych dinosaurów: był on o wiele krótszy od tamtych, mierzył bowiem zaledwie 14 stóp długości. Natomiast szerokość piersi jego wynosiła przeszło 7 stóp. Był on pokryty od nosa aż do końca ogona łuskami grubemi i twardemi, jak żelazo.

Najnowsza gra towarzyska.

Szał Yo-Yo opanował Europę.

Ostatnią nowością Ameryki i Europy zachodniej jest gra, nosząca pięknie brzmiącą nazwę Yo-Yo. Ci, którzy nie grają lub jeszcze nie widzieli yo-yo, dowiedzą się ze zdziwieniem, że ta modniejsza dziś nawet od bridge'a gra składa się wszystkiego z dwóch kółek z drzewa i ze zwykłego sznurka, owiniętego dokoła krótkiego drążka, który łączy oba kółka. Przypomina to więc trochę zwyczajną — szpulkę.

Gra polega na tem: trzyma się za jeden koniec sznurka i spuszcza się yo-yo do ziemi; drewniane kółka kręcą się z wielką szybkością i dzięki inercji lekki ruch ręką wystarcza, by yo-yo się uniósł z powrotem do poprzedniego poziomu. Sznurek sam się obwija dokoła drążka i gra kontynuuje się teoretycznie do nieskończoności. Można oprócz tych ruchów elementarnych wykonać cały szereg innych „figur“. Podróż dokoła świata — to zakreślenie z yo-yo dużego obwodu koła, chód psa — to kilka podskoków naprzód i w tył i t. d.

Podobno cały Londyn szalał za tą grą zeszłej zimy. Podczas tego lata jako istna szarańcza, spadły tysiące yo-yo na teren francuski. Wszyscy uprawiają tę grę, dzieci i dorośli, poważni ludzie i gawiedź. Niektórzy sportsmeni operują z yo-yoem półkilowem, a znana firma artykułów luksusowych Lancel puściła w obieg yo-yo lilipucie dla torby eleganckiej pani.

Dyskusje tyczą się też jakości. — Arystokratycznem yo-yo jest tylko „Dunkan yo-yo“. Tylko ta marka na przykład została dopuszczona do konkursu yo-yo w Biarritz w sierpniu br.

Podobno już i w Warszawie snobizujący młodzi ludzie wprowadzają tę „najszykowniejszą“ grę. Po opisie jej nie możemy jednak sądzić, by była ona zbyt skomplikowaną.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Kobieta Współczesna“. Tygodnik. Nr. 32 zawiera początek powieści utalentowanej autorki polskiej A. Gruszeckiej, świetny feljeton K. Muszałówny p. t. „Chicago — Amerykańska Genewa“, N. Samotyhowej sprawozdanie z Wystawy Pośmiertnej artysty-rzeźbiarza Jana Biernackiego, recenzję M. Czapskiej książki Huxley: „Ostrze na Ostrze“, krytykę teatralną, wiadomości z szerokiego świata itd. W dziale praktycznym sprawozdanie z Wystawy „Tani Dom Własny“ dokładnie opisana robota jedwabnego jumpra, oraz przepisy kuchenne.

„Młoda Matka“. Dwutygodnik poświęcony wychowaniu dziecka do lat 7miu. Treść ostatniego zeszytu „Młodej Matki“ jest następująca: Dr. S. Srednicki: „Po powrocie z letnisk do miasta“, Dr. Z. Glińska: „O szczepieniach przeciwdurowych“; Dr. T. Lewenfiszowa: „Ubranie dziecka a zmienność pogody“; Dr. J. Wiszniewski: „O kwaśnych przetworach mlecznych w odżywianiu niemowląt i dzieci“; J. Gażyńska: „Wskazania jesienne“; J. Mackiewiczówna: „Teksty Winklera“. Numer zawiera poza tem inscenizację piosenek, rozmowy na spacerze, odpowiedzi od Redakcji oraz „Rady praktyczne“.

„La Pologne“. Miesięcznik wychodzący w Paryżu pod redakcją Kazimierza Smogorzewskiego. W ostatnim zeszycie październikowym znajdujemy artykuł Jakóba de Carency poświęcony triumfowi i śmierci Żwirki i Wigury, artykuł Emila Tardière o solidarności francusko-polskiej i wreszcie bogatą kronikę polityczną, ekonomiczną i literacko-artystyczną.

„Świat“. Tygodnik ilustrowany. W ostatnim numerze (41) „Świata“ w artykule wstępnym p. S. Kułakowski omawia dramat rosyjski na scenie warszawskiej z okazji wystawienia w Warszawie dramatu Aleksego Tołstoja: „Śmierć Iwana Groźnego“, następnie znajdujemy tam dalszy ciąg opowieści o dziejach opieki państwowej nad sztuką i kulturą; parę oryginalnych nowelek, ankietę na temat: „Moda kryzysu czy kryzys w modzie?“, zwykłą kronikę czyli „Tydzień Świata“ i wreszcie sprawozdania z najnowszych książek.

Opracowanie procedury cywilnej w państwie watykańskiem.

Acta Apostolicae Sedis zamieszczają dekret Piusa XI o ustanowieniu specjalnej komisji dla opracowania procedury cywilnej i organizacji sądowej na terytorjum państwa Citta del Vaticano. Opracowany projekt powinien być przedstawiony najdalej 31 grudnia 1934 r. Do tego czasu będą funkcjonowały na mocy tego dekretu dwie komisje, złożone z członków komisji projektodawczej, podzielonej na dwie grupy. Komisje te będą nosiły nazwę komisyj sądzących.

O zwiększenie uprawy tytoniu w Polsce.

W fachowej prasie rolniczej omawiane są możliwości zwiększenia uprawy tytoniu w Polsce. Możliwości takie istnieją i to w szerokim zakresie. Nasze warunki klimatyczne pozwalają bowiem rozszerzyć plantacje do granic, któreby umożliwiły pokryć produkcję krajową, całkowite zapotrzebowanie tytoni niższych (np. machorki), całe zapotrzebowanie tańszego tytoniu papierosowego i tytoni krajanych, oraz większą niż dotychczas część tytoniu cygarowego. W ten sposób możnaby nietylko poważnie zwiększyć dochody rolnictwa, lecz również korzystnie oddziałać na bilans handlowy — zarówno przez zmniejszenie importu, jak i przez eksport do tych krajów północno-wschodniej Europy, które ze względów klimatycznych wogóle tytoniu nie uprawiają. Należy dodać, iż jedyną poważną przeszkodą, hamującą rozwój produkcji tytoniu w kraju, jest zobowiązanie do kupowania pewnej ilości pośledniego surowca tytoniowego we Włoszech. Zobowiązanie to, zaciągnięte w związku z pożyczką włoską z roku 1924, wygasa ze spłatą tej pożyczki t. j. dopiero w r. 1944.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 1337/32. Edykt licytacyjny. Dnia 17 listopada 1932. godzina 11 rano, w sali 68 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja realności whl. 3846 gminy Kamionki wielkie, składającej się z pgr. 5797, stanowiącą rolę, wartości 1008 zł., najniższa oferta 6727 zł.

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, dnia 8 września 1932. 5643

E. 7608/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Matyldy Howorkowej w Poznaniu i przystępujących wierzycieli odbędzie się dnia 14 listopada 1932 o godzinie 10-tej w tut. Sądzie, biuro Nr. 14 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: 1) Whl. 1973, ks. gr. gm. kat. Stryj, w skład której wchodzi jedyna pbd. lkat. 614/1, na której znajduje się dom parterowy murowany, pokryty blachą, składający się z 5 pokoi, kuchni, spiżarni, łazienki, werandy oszklonej i murowanego wychodku. Obok domu znajduje się murowany budynek, blachą kryty o jednej ubikacji, używany jako warstat ślusarski. Nadto na tejże parceli znajduje się murowany budynek fabryczny, składający się z kotłowni, ubikacji, w której znajduje się motor, magazynu podręcznego, szlifierni, akomulatora, hali maszyn, hali silników i odlewni żelaza, która sięga 10 m. na pgr. 1148/1, obj. whl. 1975 księgi gr. gm. kat. Stryj. Dach budynku fabrycznego jest konstrukcji drewnianej, częściowo kryty czerwoną dachówką a częściowo białą blachą pocynkowaną. W przedłużeniu budynku fabrycznego wybudowany został murowany budynek fabryczny, stanowiący stalownię, dotychczas niekompletnie urządzoną, a stojącą w całości na pgr. 1418/1, 1418/2 z whl. 1975 gm. Stryj. Wzdłuż ścian stalowni nad oknem są umieszczone dźwigary żelazne. 2) Whl. 3569 ks. gr. gm. Stryj składa się z pb. 614/2 i pgr. 1149/2. Na pbd. 614/2 znajduje się budynek dachówką kryty, sięgający na pgr. 1148/2, którego część frontowa i część przyczółkowa jest z drzewa, zaś mur ogniowy i ściany działowe są murowane. W budynku tym mieszczą się 4 ubikacje na biura, mieszkanie jednopokojowe z kuchnią, garaż, sień, komórka, schody, 2 magazyny, klozety z wodociągiem, poczekalnia, stajnia, wozownia z izbą woźnicy, magazyn na węgiel, 2 magazyny na oliwę, stolarnia i modelarnia. Nad wozownią znajduje się kozub z drzwiami do składania siana. Dalej za powyższym budynkiem znajduje się szopa drewniana z desek gontem kryta. 3) Whl. 1975 ks. gr. gm. Stryj, która składa się z pgr. lkat. 1148/1 i stanowi przedłużenie poprzednich realności. Realność ta nadaje się do parcelacji jako grunt podbudowlany, obecnie zaś jest używana w części jako skład starego żelaza. Do realności whl. 1973 należą następujące przynależności: instalacja światła elektrycznego, oparkanienie żelazne i drewniane, brama żelazna i furtka żelazna, urządzenie i narzędzia w budynku ślusarni w budynku fabrycznym, urządzenie hali maszyn, narzędzia oddziału tokarnickiego, narzędzia oddziału ślusarskiego, narzędzia i urządzenia oddziału kowalskiego, urządzenie i narzędzia odlewni żelaza i metali. Do realności whl. 3569 należy jako przynależność parkan drewniany o słupach z szyn żelaznych, ryglach i deskach drewnianych, oparkanienie ze siatki drucianej i rur żelaznych, 18 drzewek owocowych, studnia z nakrywą żelazną i pompą ssąco-tłoczącą o 2 cylindrach i sztachety żelazne. Przynależność whl. 1975 stanowi oparkanienie ze siatki drucianej z rurami żelaznemi. Realności powyższe stanowiące jedną całość sprzedane będą tylko łącznie. Łączna wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 805.437 zł., najniższa oferta 402.718 zł. 50 gr., wadjum 80.543 zł. 70 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi 5549

Sąd grodzki, Oddział XI.

Stryj, dnia 23 grudnia 1931.

E. V. 851/31/18. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów we Lwowie odbędzie się dnia 30 listopada 1932, o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Plebanja, 2/3 whl. 265. Oznaczenie realności: w skład tej realności wchodzi pgr. 6455/9, na której pobudowany jest dom mieszkalny i budynki gospodarcze. Wartość szacunkowa 15.258.18 zł. Najniższa oferta 7629.09 zł. Do realności whl. 265 ks. gr. Drohobycz Plebanja należą następujące przynależności: a to studnia, ogrodzenie i drzewa owocowe, oszacowane na 396 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 5668

Drohobycz, dnia 12 lipca 1932.

E. II. 2793/30. Strona zobowiązania Zofja Michałowicz we Lwowie, Pasieki Łyczak. 71. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Piotra Łunia w Zniesieniu Nr. 82 strony egzekwującej zast. przez adw. dra Rechena we Lwowie, Podlewskiego 6, odbędzie się dnia 29 listopada 1932 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy I. gm. miasta Lwowa. Whl. 4107, dom parterowy murowany z cegły, położony przy ulicy Pasieki Łyczakowskie 71. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 6.976 zł. Najniższa oferta 3.488 zł. Do realności whl. 4107 dz. I. ks. gr. gm. Lwowa należą następujące przynależności: okna 4 skrzydłowe wewnętrzne okute, oszklone i lakierowane i krata żelazna do okna oszacowane na 132 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział II.

Lwów, 1 października 1932. 5672

UPADŁOŚCI.

Sa 45/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Eisika Russa we Frysztaku jest zakończone.

Sąd okręgowy. 5665

Rzeszów, 9 lutego 1932.

Sa 54/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leiby i Lei Taube w Radziechowie, nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Feliks Różycki, Kierownik Sądu grodzkiego w Radziechowie. Zarządca ugodowy Salomon Gruber w Radziechowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Radziechowie dnia 13 listopada 1932, godz. 9.30. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 listopada 1932 w Sądzie grodzkim w Radziechowie. 5666

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 30 września 1932.

Sa 41/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Teodora Łuciów Szumskiego w Radziechowie, niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Feliks Różycki, Kierownik Sądu grodzkiego w Radziechowie. Zarządca ugodowy Michał Michaliszyn w Radziechowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Radziechowie dnia 31 października 1932, godz. 11.30. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 24 października w Sądzie grodzkim w Radziechowie. 5667

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 23 września 1932.

Sa 68/32/72. Postępowanie ugodowe Szymona Lwowa, właściciela sklepu żarówek i sprzętów radjotechnicznych pod godłem „Radjo - Lwów - Światło“ we Lwowie już zakończone. 5637

Sąd okręgowy.

Lwów, 13 września 1932.

I. Sa 44/32. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1. ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika ugodowego Zygmunta Szczepańskiego, właściciela droguerji i perfum w Myślenicach tsd. uchwałą z dnia 6 maja 1932 I. Sa 44/32/3. 5630

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 29 września 1932.

Sa 17/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mozesa Aschkenazego w Chodorowie. Komisarz ugodowy Stanisław Kleszczyński w Chodorowie. Zarządca ugodowy Herman Margulies, adwokat w Chodorowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Chodorowie na dzień 14 listopada 1932 r. o godzinie 9-tej przedpołudniem. Zgłoszenie wierzytelności do 7 listopada 1932. 5641

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 3 października 1932.

I. Sa 18/32/6. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1. ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużniczki Heleny Glücksman w Zawoji otwarte tsd. uchwałą z dnia 24/2 1932 I. Sa 18/32/4. 5631

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 24 września 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

I. T. 9/32/4. Edykt. Florjan Wolny, syn nieśl. Marjanny Wolnej urodzony w Zarzeczu zamieszkały w Zarzeczu jako żołnierz 2 pułku Legjonów zaginął na wojnie od czerwca 1910 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5632

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 22 września 1932.

I. T. 28/32/5. Edykt. Edward Filas, syn Adolfa i Marjanny urodzony 14 października 1897 w Makowie zamieszkały w Makowie jako żołnierz 2 pp. Legjonów Polskich zaginął na wojnie od 1915 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5629

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 24 września 1932.

I. T. 29/32. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Światowiec urodzony 7 lutego 1898 r. w Tuszowie narodowym pow. mielecki, syn Mateusza i Agnieszki z Jamrozów, jako żołnierz 88 pp. oraz uczestnik wojny światowej na froncie albańskim w r. 1917 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Speizerowi adw. w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Józefa Światowca wzywa się, aby tut. Sąd zawiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznając go za zmarłego. 5661

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 4 sierpnia 1932.

List ze Stanisławowa.

Tydzień Harcerstwa. — Koło Rodzicielskie przy II. gimn. państw. — Teatr im. Moniuszki w nowej szacie. — Sezon teatralny w Stanisławowie. — Stanisławów staje się wielkiem miastem.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej*)

W dniach 9—15 bm. odbędzie się w Stanisławowie „Tydzień Harcerstwa", zorganizowany przez Koło Przyjaciół Harcerstwa i hufiec męski i żeński. W programie przewidziany jest m. in. Wieczór Harcerski z przemówieniem przew. ks. infułata dra Baziaka. Urządzenie „Tyg. Harc." ma na celu propagandę ideałów harcerskich wśród najszerszych mas młodzieży.

* * *

Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Koła Rodzicielskiego przy II. gimn. państw. w Stanisławowie, na którem wygłoszono sprawozdanie z działalności Koła w ub. roku. Praca Wydziału Koła wykazuje szereg dodatnich pozycyj. Obok propagandy wychowawczej i roztoczenia opieki nad młodzieżą, zorganizowano doraźną akcję dożywiania i pomocy materjalnej i lekarskiej.

* * *

Gmach teatru im. Moniuszki, dysponujący okazale urządzonem wnętrznem, przedstawiał się do niedawna okropnie na zewnątrz. Dzięki energcznej pracy Wydziału teatru, zdołano nareszcie zdobyć środki na remont frontonu. W tych dniach prace nad wykończeniem frontonu dobiegły końca i Stanisławów może się poszczycić posiadaniem gmachu teatralnego, licującego z godnością wojewódzkiego miasta.

* * *

Teatr im. Moniuszki rozpoczął przed tygodniem swój sezon wystawieniem komedji Bałuckiego: „Grube Ryby" z gościnnym występem L. Czarnowskiego. Repertuar tegoroczny teatru im. Moniuszki obiejmuje szereg sztuk z występami Ludwika Solskiego, Bogusława Samborskiego, Junoszy Stępowskiego i w. in. — Ponadto teatr im. Goldfadena odegrał onegdaj sztukę Katajewa: „Kwadratura koła". Na terenie Stanisławowa jest też czynny teatr ukraiński.

* * *

Jeżeli za miernik wielkości miasta można uważać ilość wypadków jakie notuje kronika policyjna, stwierdzić należy, że Stanisławów staje się wielkiem miastem. Spokojne dotychczas miasto, nie przyzwyczajone do wielkomiejskich sensacyj, stało ostatnio pod znakiem dwóch morderstw, kilku samobójstw i szeregu na wielką skalę zakrojonych kradzieży.

Pięciolecie Aeroklubu warszawskiego.

W dniu 19 bm. przypada 5-lecie istnienia Aeroklubu Warszawskiego, najstarszego klubu lotniczego w Polsce.

Uroczystość obchodu pięciolecia odbędzie się w dniu 6 listopada w połączeniu z uroczystem przekazaniem Aeroklubowi dwóch płatowców RWD. 5, ufundowanych przez warszawski dyrekcyjny komitet kolejowy L. O. P. P. Uroczystość odbędzie się przy udziale przedstawicieli władz państwowych, lotniczych itd.

Reorganizacja Departamentu Ubezpieczeń Społecznych.

W związku z ostatniemi zmianami reorganizacyjnemi szeregu resortów ministerjalnych, uległ również reorganizacji departament ubezpieczeń społecznych w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Obecnie departament ten składa się z trzech wydziałów: finansowo-matematycznego, ubezpieczeń długoterminowych i ubezpieczeń chorobowego, oraz dwóch oddziałów: spraw ogólnych i międzynarodowych, oraz orzecznictwa ubezpieczeniowego.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Środa, 12 października.

LWÓW (381). Godz. 11.50: Trans. z Warszawy. Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteor. — **12.45: D. c. muzyki z płyt gramofonowych. — 13.55: Lwowski kącik harcerski.** — 14.00—16.00: Przerwa. — 16.00: Trans. z Warszawy. Pogawędka dla starszych dzieci: „O Kazimierzu Pułaskim, bojowniku wolności" wygł. prof. Aleksander Janowski. — 16.13: Trans. z Warszawy. „Zagadki i szarady" podyktuje Henryk Ładosz. — **16.25: Mały recital fortepjanowy 10-letniej pianistki Ludki Gernstenfeld.** — —16.40: Trans. z Warszawy. „Pierwsi polegli w Legjonach" wygł. dr. Wacław Lipiński. — **17.00: Muzyka z płyt i „Silva Rerum".** — 17.25: „Problemy piłkarstwa Polskiego" wygł. red. Narcyz Sussermann. — 17.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka dla sfer pracujących: „Nauka dokształcająca, a prawa zawodowe młodocianych" wygł. p. J. Miedzińska. — **17.55: Odczytanie programu na dzień następny.** — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert z kawiarni. W przerwie Wiadomości bieżące. — **1855: „Przed 50 laty na politechnice lwowskiej" wygł. inż. Wiktor Budzyński. — 19.12: Rozmaitości.** — 1930: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Na warszawskim Parnasie" wygł. p. J. Stępowski. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry wiejskiej Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego. — 20.55: W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.05: Trans. z Warszawy. Utwory kompozytorów szwedzkich w wyk. Henryka Marteau. Akomp. Ludwik Urstein. — 22.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". — **22.15: Duety i arje operowe w wyk. p. Stanisławy Bedlewicz (sopran) i Franciszka Bedlewicza (tenor). Akomp. p. Tadeusz Seredyński.** — 22.30: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki tanecznej. — 22.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Górnicy francuscy protestują przeciw zwalnianiu cudzoziemców.

Syndykat górników francuskich ogłosił komunikat w sprawie robotników zagranicznych, zatrudnionych w kopalniach węgla we Francji. W komunikacie tym syndykat stwierdza, że zwolnienie pewnej części górników nietylko nie poprawi sytuacji, lecz przeciwnie, pogorszy ją. Przy zmniejszeniu bowiem wydobycia węgla, urządzenia na powierzchni pozostaną te same, przy niezmniejszonej obsłudze. Skutkiem tego, ogólny koszt urządzeń i obsługi na powierzchni, rozłożony na zmniejszoną ilość wydobytego węgla, podniesie w rezultacie koszty wydobycia, przez co sprzedaż węgla stanie się jeszcze trudniejsza.

Tego rodzaju stanowisko syndykatu górników francuskich posiada doniosłe znaczenie dla wielkiej liczby górników polskich, zatrudnionych w tamtejszych kopalniach.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 11 października.

DEWIZY: Belgja 123.85; Holandja 358.95; Londyn 30.77, 30.78; N. Jork 8.91.2; Paryż 35.02; Praga 26.42; Szwajcarja 172.35; Berlin 211.95.

AKCJE: Bank Polski 88.50—89.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 3 proc. poż. bud. 38.35—38.50; 4 proc.(poż. inwest. 10½ 96.75; 4 proc. poż. inwest. seryjna 6 proc. poż. konwersyjna 41—40.50; poż. dolarowa 55.50; 4 proc. poż. dolarowa 49.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.50—54.00, 10 proc. poż. kolejowa 100.—.

Na śmiertelnem łożu.

NOWELA.

Znużonym i zniechęconym ruchem pani Lecardiner opuściła delikatne swe dłonie na kanwę haftowanej misternie robótki.

Melancholijny jej wzrok pobiegł przez otwarte okno wgłąb parku, gubiąc się w czeluściach cieniów i gęstwinach ulistwienia prażonego słońcem lipcowem.

Lecz upajające wonie, wznoszące się z nad wzorzystych kwietników w przeczyste powietrze, promienny błękit bezchmurnego nieba, świetna mozajka barw przyrody zdwajały tylko tajemny ból dolegający młodej kobiecie widocznie.

Ostrożnie i cicho drzwi buduaru uchyliły się. Mężczyzna lat około czterdziestu, o dwoistym wyglądzie mieszczucha i ziemianina, w kamaszach z jasnej skóry, obciskających wysmukłe łydki, wysoki, opalony i siwiejący trochę, ukazał się na progu.

Objąwszy niezadowolonem przelotnem spojrzeniem panią Lecardiner, która z chwilą jego przybycia wróciła do przerwanej roboty, usiadł naprzeciwko swej żony wpatrując się w jej przybladłą twarz okoloną jasnemi włosami i napiętnowaną nieukojonym smutkiem.

Państwo Lecardiner mieszkali w willi „Le Miroir d'Eau", obszernem jednopiętrowem domostwie, wznoszącem się na wzgórzu dominującem nad rzeką d'Allier o wysepkach pokrytych bujną zielenią, kąpanych przez fale przejrzyste lub obrzeżonych złocistym piaskiem.

Prowadzili nawpół miejskie i nawpół wiejskie życie bogatych obywateli ziemskich środkowej Francji, których śmierć zastaje tam, gdzie ujrzeli światło dzienne.

Pan Lecardiner jednakże nie zajmował się swem gospodarstwem: wydzierżawiwszy dobra sam, jeździł po jarmarkach, łowił ryby w rzece, polował na kaczki lub bekasy, bywał niejednokrotnie nieobecny w domu wymykając się pod pretekstem interesów do Nevers, najbliższego miasta, gdzie zapominał w kawiarnianej atmosferze przy placu Guy-Coquille o monotonnej swej egzystencji w willi „Le Miroir d'Eau".

Krótko mówiąc państwo Lecardier mimo pozorów szczęścia nie czuli się szczęśliwi.

Stanowili bezsprzecznie tak zwane „dobrane małżeństwo". Żadnych kwasów, żadnych bagatelnych nawet sprzeczek nie bywało między nimi.

Lecz na to, by szczęście królowało w tem stadle małżeńskiem, brakowało najważniejszej rzeczy: dziecka!

Po dwunastu latach pożycia wszakże niespodziewali się już maleństwa, któreby wypełniło dom swemi krzykami i śmiechem, przedłużyłoby wygasający ród Lecardiner'ów, nadałoby sens ich życiu! Otrzymałoby w spadku po nich kapitały w bankach, ziemię i tę śliczną willę „Le Miroir d'Eau" — istną perłę wybrzeży rzeki d'Allier.

Wszystko to zagarną siostrzeńcy, składający im każdego Nowego Roku życzenia długiego życia i przyjeżdżający dla spędzenia tygodnia wakacyj do „Le Miroir d'Eau", by cieszyć się zgóry przyszłem swem dobrem!

— Ależ Klaro! — odezwał się wreszcie pan Lecardier do żony — zamierzasz znów przesiedzieć dzień cały przy hafcie? Skończy się na tem że rozchorujesz mi się! Chodź ze mną. Przejdziemy się aż do l'Allier!

Posłuszna, jak zwykle, pani Lecardiner położyła włóczkę do koszyka i udała się za mężem.

Szli wolnym krokiem alejami, zatrzymując się co chwila przy gąszczach hortensyj, które jakkolwiek zmaltretowane przez ostrą zimę, rozrosły się bujnie, wznosząc dumnie błękitne swe, różowe lub białe kwiaty wielkości główek kapusty.

Minąwszy park, zagłębili się w zarośla leśne, gdzie jesiony, czerwone buki i te, białe, z Holandji, bratały się harmonijnie wikłając się swem ulistwieniem. Gdzie bluszcz i barwinek nakrapianie światłem filtrowanem, ze sklepień ruchomych tworzyły zielony kobierzec haftowany niezabudkami i żółtemi jaskrami.

Stanęli niebawem na polance. Za nią zaczynał się las iglasty, wysokopienny.

— Patrz, Klaro! Co to? Koszyk? — odezwał się pan Lecardiner z nienacka, wskazując palcem jasną plamę, widoczną pod jedną z najbliższych sosen.

— Ogrodnik zostawił go prawdopodobnie — odparła pani Lecardiner tonem obojętnym.

Podchodząc jednak do lasu Klara, zelektryzowana odezwała się pierwsza do męża:

— Zdaje mi się, że słyszę krzyk... płacz dziecka! Ależ tak! Od strony koszyka! — zawołała, biegnąc naprzód.

(Dok. nast.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.